Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 216. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 19 września 1931 r. | Rok XXV.

Federacja wschodnio-europejska.

Fantazja czy rzeczywiste możliwości?

Z okazji niedawnej wizyty greckiego premjera Venizelosa w Bukareszcie omawiano tam bardzo **ciekawy projekt,** który nie powinien u nas przebrzmieć bez echa, zwłaszcza, że i na naszym gruncie wysuwano **podobne pomysły** (imperjum jagiellońskie!) Autorem projektu jest rumuński polityk **P. O. Taslananu;** pomysł swój ogłosił on po francusku w formie broszury jeszcze w roku 1924. Podówczas sprawa była niedojrzała. I dziś jeszcze może się cała ta idea — w niektórych punktach zresztą słusznie — wydać nierealną i fantastyczną. Lecz jest w niej pewna **linja politycznej myśli,** nad którą głębiej się zastanowić warto — zwłaszcza, że **nasza polityka zagraniczna choruje na zupełną bezpłodność.** Ma się czasem wrażenie, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych ma tyle wewnętrznych kłopotów „domowych“, że poza odpieraniem, nieraz niezawsze szybkiem i skutecznem, zakusów niemieckich, i nieco zagadkową politykę w stosunku do Moskwy. — poprostu nie stać go na **żaden śmielszy** rzut... A jednak **czas jest ku temu** bardzo odpowiedni. Zagadnienia **zabezpieczenia pokoju i przełamania przesilenia** gospodarczego zmuszą polityków dzisiejszych do wyjścia z biernego oczekiwania i do rozejrzenia się za drogami przebudowy. Projekt p. Taslananu, byłego ministra, znanego z prac socjologicznych i kulturalnych, idzie w kierunku **stworzenia Stanów Zjednoczonych Wschodu.** Ma to być federacja, oparta na **wspólności gospodarczej,** na zasadzie **syndykalizacji przemysłu, unji celnej i ew. wspólnego banku emisyjnego, a przynajmniej uzgodnionej co do zawartości złotej monety.** Federacja miałaby mieć **wspólny parlament,** złożony z przedstawicieli parlamentów narodowych. Miałby on stopniowo uzgodnić **ustawy** oraz wypracować **statut dla mniejszości** narodowych i wreszcie prowadzić **wspólną politykę zagraniczną.** Wymagałoby to — dodamy — i stworzenia jakiegoś **wspólnego nadrządu.**

W skład tej unji pragnąłby p. Taslananu wciągnąć: **Polskę,** państwa **bałtyckie** (Estonja, Łotwa, Litwa), kraje **naddunajskie** (Czechosłowacja, Rumunja, Węgry i Austrja, z której ew. gotów byłby zrezygnować ze względu na jej ciążenie do Niemiec). Dalej — cały **Bałkan i Azję Mniejszą** (Jugosławja, Bułgarja, Albanja, Grecja i Turcja). Ogółem byłoby to terytorjum, obejmujące **2 i pół miljona kilom. kwadratowych i 122 milj. ludności.**

W tak pojętym bloku **najsilniejszem państwem byłaby Polska,** najbardziej uprzemysłowionem Czechosłowacja. Blok taki stanowiłby potęgę największą w Europie, **o olbrzymiej przyszłości gospodarczo - politycznej i kulturalnej.** Jego zmontowanie oznaczałoby **koniec marzeń odwetowych Niemców i nadziei sowieckich na zbolszewizowanie Europy. Doprowadziłoby to do ustalenia stosunków i utrwalenia pokoju,** a zarazem otworzyłoby nowy okres rosnącej **przewagi narodów słowiańskich,** które dominowałyby bezwzględnie w tym bloku. Dla **naszej ekspansji kulturalnej i gospodarczej** — i dla naszej **roli politycznej** zaświtałaby nowa zupełnie era...

Jawa stałby się sen o roli naszej jako **wielkiego mocarstwa,** które jednak potęgę swą dla **obrony pokoju i sprawiedliwości,** a nie dla podboju i wyzysku innych zużywa.

Niestety sny piękne są — i rzeczywistość twarda. Najłatwiej może dałoby się zmontować blok tych państw, które **ze sobą nie graniczą.** Mają one nieraz dużo wspólnych interesów — a mało sprzecznych. **Sąsiedzi zaś mają zawsze prawie jakieś porachunki między sobą** Trzeba tylko odrazu rozdzielić te rany na **uleczalne i nieuleczalne.** Do ostatnich należeć będzie długo jeszcze niepoczytalna w swym obłędzie wileńskiem Litwa, która się zaprzedała Niemcom i Rosji jako **narzędzie ich planów politycznych.** I stosunki nasze z **Łotwą** nie są świetne — ale niema tu nieuleczalnych ran. Lepiej jest z **Estonją.** Może i **Finlandja** dałaby się wciągnąć ze względu na jej front antybolszewicki. Że między **Polską a Czechosłowacją,** dużo zaszło rzeczy przykrych i trudnych do zapomnienia — i wciąż jeszcze zachodzi — to rzecz wiadoma... Lecz tu możnaby **wydoskonalić sztukę zapomnienia...** a perspektywy na uregulowanie **spraw mniejszości** mogłyby porozumienie utrwalić — podobnie jak i **przemysłowe interesy** zawsze uzgodnić można.

Trudniejszą jest znacznie sprawa **stosunków węgiersko - czeskich...** Lecz i tu, jak świadczą głośne swego czasu wynurzenia Masaryka o możliwości dyskusji na temat wyzbycia się niektórych nadmiernych a trudnych do strawienia plonów sympatyj koalicyjnych — istnieje inna sytuacja, niż np. **w sprawie „korytarza“, gdzie wogóle o dyskusji terytorjalnej z naszej strony mo-**

Rządowe plany poczynają się krystalizować.

Sesja parlamentarna we wrześniu. — Z podatku dochodowego ma się wydobyć aż 60 miljonów więcej. — Kłopoty ze ściąganiem podatków w naturze.

Warszawa, 17. 9. (PAT) P. prezes Rady Ministrów Prystor odbył w dniu dzisiejszym konferencję z marszałkiem Sejmu Świtalskim.

* * *

Warszawa, 18. 9. (tel. wł.) W ostatnich dniach odbył się cały szereg konferencyj pomiędzy premjerem Prystorem a marszałkami Sejmu i Senatu, jednakże o wynikach tych rozmów nic na razie nie wiadomo. Obecnie mówią w Warszawie o możliwości zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu już w ostatnich dniach września, ponieważ rządowi zależy na tem, ażeby rozgraniczyć sesję budżetową od sesyj nadzwyczajnych. Pozatem potrzebny jest pośpiech przy załatwianiu niektórych spraw.

Na sesji nadzwyczajnej rozpatrywanoby przedewszystkiem dwie sprawy: **nowe projekty podatkowe oraz kwestję walki z bezrobociem.** Szczegóły nie są jeszcze znane, nawet w kołach B. B. Rząd osłania się nadal tajemnicą. Wiadomo tylko, że **podwyżka podatku dochodowego ma przynieść 60 miljonów złotych.** Pozatem podwyższony będzie podatek od piwa, win owocowych oraz zaprowadzenie podatku od win rodzynkowych. Sumy uzyskane z tych podwyżek byłyby przeznaczone na pokrycie niedoboru budżetowego oraz na złagodzenie skutków bezrobocia.

Co do projektu **ściągania zaległości podatków w naturze, to wyrażają w kołach kupieckich obawy, iż przyczyni się to do zalania rynku artykułami głównie rolniczemi po cenach zbyt niskich.** Koniecznem byłoby przedewszystkiem wyznaczenie maksymalnego kontyngentu dla rolników przy płaceniu podatków w naturze. Ogromne trudności nastręczałaby też kwestja, po jakich cenach obliczyć artykuły oraz sposób zbierania i magazynowania ich, oraz dostarczania. Rozdawnictwem zająć się mają spółdzielnie.

Kłopoty stolicy.

Warszawa gwałtownie ubożeje. — Oszczędności nie załatały wszystkich dziur. — O pieniądz zagraniczny. — Szwajcarski w drodze. — Chrześcijańska Demokracja po stronie urzędniczej biedoty.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Prezydent miasta Warszawy Słomiński wygłosił na wczorajszem po wakacjach posiedzeniu Rady Miejskiej obszerne ekspose finansowe. Zaznaczył on, że Warszawa ma obecnie do pokonania rozliczne trudności natury finansowej. Władze miejskie przeprowadziły cały szereg oszczędności, **zmniejszając wydatki** w okresie pierwszych miesięcy budżetowania o **blisko 12 miljonów złotych.** Niestety jednak **dochody zmniejszyły się znacznie a mianowicie o 16 miljonów złotych.** Oszczędności przeprowadzono drogą reorganizacji przedsiębiorstw deficytowych i ograniczenia w awansach i remuneracjach oraz zmniejszenia o 15% poborów pracowników miejskich. O środki zaradcze w dzisiejszem trudnem położeniu gospodarczem miasta bardzo trudno, ponieważ niemożna oczekiwać pomocy kredytowej na rynku wewnętrznym. Pomóc może tylko **pożyczka zagraniczna.** Jedna z nich, mianowicie szwajcarska jest już w drodze do zrealizowania.

Odbyła się dyskusja nad ekspose prezydenta miasta, w której kluby lewicowe i żydowskie domagały się podwyższenia opłat za kanalizację, podatków od nieruchomości itd. **Chrześcijańska Demokracja oraz związki zawodowe domagały się specjalnych dodatków dla pracowników miejskich w granicach od 3 do 10%.**

W Niemczech rozpoczęła się walka o budżet.

Najbardziej sporną pozycją — trwonienie pieniędzy przez Reichswehrę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 9. Gabinet Rzeszy zajmował się wczoraj wynikami prac komisji dziewięciu rzeczoznawców finansowych. Opracowana przez komisję **reforma prawa akcyjnego zostanie wprowadzona w życie. Towarzystwa akcyjne zobowiązane będą w przyszłości do publikowania w prasie członków rad nadzorczych.**

W dniu dzisiejszym gabinet podejmie dalsze prace nad układaniem preliminarza budżetowego na rok 1932-33. Rok budżetowy w Niemczech rozpoczyna się od 1 kwietnia. W obliczu niewyjaśnionej sytuacji gospodarczej i niedającego się przewidzieć rozwoju bezrobocia, **rzeczoznawcy doradzają układanie preliminarzy 3-miesięcznych.**

Największe trudności napotykają skreślenia budżetowe. Prawdopodobnie dzisiaj dojdzie do walki o poszczególne oszczędności. Główną rolę odgrywa **sprawa skreśleń w budżecie ministerstwa Reichswehry. W kołach republikańskich panuje pogląd, że w budżecie ministerstwa Reichswehry skreślić należy po stronie wydatków conajmniej 300 miljonów marek. Rząd jest zdania, że możliwe są do przeprowadzenia oszczędności w wysokości około 100—120 miljonów marek.** Natomiast ministerstwo Reichswehry a przedewszystkiem generał Schleicher wogóle o **jakichkolwiek redukcjach budżetu ministerstwa Reichswehry, przekraczających powyżej 50 miljonów marek nie chce słyszeć**

AR.

Szwajcarja ma dość niemieckiego kryzysu handlowego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 9. Silny eksport Niemiec do Szwajcarji i stale obniżający się wywóz z tego kraju **spowodowały Szwajcarję do wypowiedzenia obecnego traktatu handlowego z Niemcami.** Minister spr. zagranicznych Curtius zaprotestował przeciwko temu i usiłuje w Genewie **nawiązać rokowania, prowadzące do utrzymania traktatu w mocy.** Decyzja Szwajcarji wywołała w Berlinie i w innych krajach bardzo silne wrażenie, ponieważ **bilans handlowy z Szwajcarją był dla Niemiec zawsze aktywnym.**

Szwajcarja proponuje zastąpienie zakazów przywozu kontyngentami na określone towary. Traktat wymówiony być może w terminie 3-miesięcznym, to znaczy, jeżeli w tym okresie nie dojdzie do porozumienia, wówczas **między Niemcami a Szwajcarją nastąpiłby stan beztraktatowy.**

AR.

wy być nie może... Mniej naprężone są stosunki **węgiersko - rumuńskie** — a **Jugosławja** miałaby najwięcej trudności z Bułgarją... **Albanja** zaś jest dziś faktycznie kolonją włoską; lecz rezygnacja np. z Litwy i Albalnji najwyżej mogłaby nieco estetykę (piękno) geograficzną całego bloku naruszyć.

Zbadać trzebaby jeszcze szczegółowo, **jakie korzyści** gospodarcze i polityczne przyniósłby ten plan poszczególnym państwom i na tem trzeba oprzeć całą akcję. W każdym razie należałoby zacząć od spraw gospodarczych. Wschodnia Europa ze względu na jej mniejsze uprzemysłowienie jest mniej dotknięta kryzysem, niż inne państwa i ma zdrowe warunki rozwoju. **Wspólna polityka wobec Niemców i Rosji dałaby ogromne atuty.** Dziś tymczasem Rumunja sama dała **zły przykład pójścia na osobną ugodę z Niemcami.** W każdym razie — choć niełatwym jest do urzeczywistnienia ten projekt — możnaby go gruntownie zbadać, w jakich granicach jest on wykonalny, a następnie zabrać się do jego **urzeczywistnienia, krok po kroku** — etap po etapie.

Trzeba tylko **wiedzieć, czego się chce** i mieć **odwagę marzeń — bo i z zamków na lodzie czasami mogą powstać granitowe budowle...** W każdym razie **Polska winna rzuconą myśl podjąć. Nie starczy bowiem, by inni myśleli o nas... a nam została rola wiernych i mało wymagających dla siebie pomocników.**

Czas skończyć z rolą — wagonu **przyczepnego** do innej, choćby i przyjaznej lokomotywy politycznej.

Dr. A. N.

A więc nareszcie proces brzeski!..

Gruby tom oskarżenia. — Jedenastu winowajców. — Sprawa prez. Korfantego w zawieszeniu. — Żądał tego sejm śląski. — Falanga świadków. — Poczekajmy — zobaczymy.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły **akta w sprawie brzeskiej,** to znaczy akt oskarżenia przeciwko 11 b. więźniom brzeskim. Akt oskarżenia dotyczy artykułów 100 i 101 kodeksu karnego. Termin rozprawy ma być wyznaczony w najbliższych dniach. Wypadnie on prawdopodobnie **na koniec listopada lub początek grudnia.** Sędzia Demant, który uzupełnił akt oskarżenia w przeciągu ostatnich miesięcy, winien był okazać ponownie akta te oskarżonym, jednakże tego nie uczynił.

Akt oskarżenia **obejmuje 108 stron pisma maszynowego.** Oskarżeni są **socjaliści: Barlicki, Liebermann, Pragier, Dubois, Ciołkosz i Mostek; piastowcy: Witos i Kiernik; Wzywoleńcy: Bagiński i Putek oraz Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego.** Sprawa Dębskiego ze Stronnictwa Narodowego została, jak wiadomo, umorzona. **Sprawę Wojciecha Korfantego zawieszono na żądanie Sejmu śląskiego, a sprawy Kwiatkowskiego i Popiela wydzielono.** Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że od roku 1928 do września 1930 usiłowali **zmienić istniejący ustrój państwowy przez usunięcie istniejącego rządu przemocą,** iż wzywali **do niepłacenia podatków,** zohydzali rząd w odezwach i w prasie, i że **szkolili kadry rewolucyjne.** Powołanych ma być **przeszło 150 świadków,** oraz kilku rzeczoznawców.

Liga Narodów

każe Austrji poczynić oszczędności w budżecie socjalnym.

Genewa, 17. 9. (PAT) Komitet finansowy zakończył dziś wieczorem badanie **sprawy pomocy finansowej dla Austrji.** W czasie posiedzenia kanclerz austrjacki Buresch składał wyjaśnienia, dotyczące planu finansowego Austrji i odpowiedział na pytanie komitetu finansowego co do ograniczenia wydatków publicznych. Komitet finansowy żądał od Austrji, **by zmniejszyła o 250 miljonów szylingów wydatki publiczne głównie na ubezpieczenia społeczne i na administrację.**

Jak słychać, kanclerz austrjacki wyjaśnił, że Austrja będzie mogła zmniejszyć te wydatki o 160 miljonów szylingów, W chwili obecnej głównem zagadnieniem jest kredyt 100 miljonów szylingów, które Austrja winna zapłacić bankom angielskim w połowie przyszłego miesiąca, gdyż banki te odmówiły prolongaty tej pożyczki. Powszechnie panuje przekonanie, że pokrycie tej sumy wezmą na siebie banki francuskie.

Liga Narodów musi również oszczędzać.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 18. 9. Z Genewy donosi prasa **o trudnościach finansowych, przeżywanych przez Ligę Narodów.** Rozmaite państwa od dłuższego czasu **przestały płacić składki na utrzymanie Ligi Narodów. Do najbardziej opieszałych należą Chile oraz dwa południowo - amerykańskei państwa.**

Pozatem Liga Narodów prowadzi dość luksusową gospodarkę. W ostatnich debatach komisji budżetowej prezydent Osusi zwrócił uwagę, że Liga Narodów **wpadłaby w tarapaty finansowe nawet wówczas, gdyby nie budowała nowego pałacu Ligi.** Obecnie projektuje się program oszczędnościowy, za którego pomocą chce się przeprowadzić sanację finansów Ligi.

AR.

—o—

Austrjaccy faszyści na wolnej stopie.

Wiedeń, 17. 9. (PAT) Donoszą z Lincu, że wszyscy aresztowani w Górnej Austrji **członkowie Heimwehry zostali wypuszczeni na wolną stopę.** Zwolnienie księcia Stahrenberga ma nastąpić w najbliższym czasie.

Niemieckie pisma posypują sobie głowę popiołem

z powodu buntu w flocie angielskiej.

Berlin, 18. 9. (PAT) Wiadomość o odwołaniu manewrów floty angielskiej dlatego tylko, że część załogi zbuntowała się z powodu obniżki żołdu, oraz **brak wszelkich wiadomości o ukaraniu winnych wywołały w tut. kołach nacjonalistycznych wielkie zaniepokojenie, ponieważ liczyły one zawsze na pomoc Anglji w walce z Francją.**

Prasa niemiecka zdarzenie we flocie angielskiej zalicza do najbardziej sensacyjnych wypadków ostatnich czasów, podkreślając przytem, że **kryzys społeczny i polityczny Anglji jest głębszy, aniżeli powszechnie przypuszczają.**

Dzienniki porównują wypadek angielski z ruchem na okrętach floty chilijskiej, gdzie przed kilku tygodniami obniżenie żołdu spowodowało bunt załogi. Dzienniki niemieckie rozpisują się **szeroko o dawnej wielkości Anglji, niezapominając podkreślić, że Niemcy najlepiej zdają sobie sprawę z tego, jak niepomyślną jest obniżka wynagrodzeń urzędników państwowych.**

Bunt angielski będzie dla Niemiec nauką na przyszłość — pisze „Germania“ organ kanclerza Brüninga — jak niebezpiecznem jest przedsiębranie niepopularnych kroków w dziedzinie finansowej. Niektóre dzienniki zwracają się do Francji z zapytaniem, **czy zechce wyciągnąć odpowiednie wnioski z buntu we flocie angielskiej i czy pozwoli na dalsze szerzenie się w Europie kryzysu gospodarczego, który można byłoby pokonać za pomocą środków pieniężnych, nagromadzonych w Paryżu.**

Podając powody strajku floty angielskiej „Börsenkurier“ stwierdza, że „marynarze angielscy zbuntowali się nietyle przeciwko Wielkiej Brytanji, walczącej z kryzysem, ale **przeciwko sprawcy ogólnego krytycznego położenia, który znajduje się na zachodzie Europy“.**

Dzienniki pocieszają się jednakże, że im bardziej mocarstwo uzbrojone jest w złoto, tem mniej jest zabezpieczone. „Kölnische Zeitung“ stwierdza, że winną wszystkiemu jest polityka, jaką angielscy mężowie stanu prowadzili w Wersalu przeciwko Niemcom. **Polityka ta utrwalając hegemonję Francji mści się teraz na niej samej.**

—o—

Sprawy mniejszościowe

i bank kredytów hipotecznych rolnych.

Genewa, 17. 9. (PAT) W sobotę zbierze się Rada Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem **rozpatrywane będą sprawy mniejszościowe. M. in. na porządek dzienny wejdzie raport japońskiego referenta, dotyczący skarg Volksbundu na temat wypadków w okresie przedwyborczym na G. Śląsku.**

Sprawa ta była przedmiotem obrad majowej sesji Rady i została odroczona na żądanie dr. Curtiusa, który twierdził, że jako przewodniczący Rady Ligi Narodów **nie miał czasu zapoznać się z odnośnemi dokumentami.**

Na tem samem posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywać będzie kwestję powołania do życia międzynarodowego banku kredytów hipotecznych rolnych zdecydowaną już na majowej sesji. Bank rozpocznie swą działalność po wpłynięciu ratyfikacyj (zatwierdzenia) państw, które podpisały odnośną umowę. Przypuszczają, że bank będzie mógł rozpocząć swą działalność nie wcześniej, jak w styczniu 1932 r. Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi zamianowani będą przewodniczący i wiceprzewodniczący banku. Jak słychać, na przewodniczącego rady administracyjnej banku desygnowany jest Regard, dyrektor banku kredytowego hipotecznego Francji.

Mussolini boi się wyjechać z Włoch.

Berlin, 18. 9. Donoszą z Rzymu, że rząd włoski porozumie się w najbliższych dniach w sprawie rewizyty włoskiej w Berlinie. Mussolini przyjął wprawdzie zaproszenie kanclerza Brüninga, **lecz obietnicy swej nie spełni i ministrów niemieckich rewizytować będzie włoski minister spraw zagranicznych Grandi** prawdopodobnie z początkiem października, a więc w kilka dni po pobycie nad Sprewą ministrów francuskich Lavalla i Brianda.

AR.

Japonja znów zniszczona przez trzęsienie ziemi.

Tokjo, 17. 9. Silne trzęsienie ziemi spowodowało wielkie szkody **w miastach Tokjo i Jokohama,** oraz w całej prowincji Sisuoho. Bliższych danych na razie brak, **wobec przerwania linji telegraficznych i telefonicznych.** W każdym razie wiadomo, że trzęsienie spowodowało **olbrzymie szkody materjalne, a nawet wiele ofiar w ludziach.**

W okolicach nawiedzonych trzęsieniem **wybuchła straszliwa panika wśród ludności pamiętającej tak niedawną katastrofę,** która **spowodowała zniszczenie** Tokjo.

Na śladach zbrodni komunistycznej.

Budapeszt, 17. 9. (PAT) Pewien bezrobotny szofer doniósł policji, iż **dwaj robotnicy proponowali mu za dobrą opłatą wzięcie udziału w zamachu bombowym.** W związku z tem policja wyśledziła i aresztowała obu podejrzanych osobników. Są nimi Szakaeci i Rezner, obaj członkowie partji komunistycznej. W czasie rewizji w ich mieszkaniach znaleziono u Szakaeci'ego **mapy z podejrzanemi rysunkami, m. in. plan sytuacyjny mostu kolejowego w Ujpest** (przedmieście Budapesztu). Obok napisane były chemicznie formuły, dotyczące różnych materjałów wybuchowych. Szakaeci oświadczył, iż jest komunistą **i miał istotnie wysadzić most, aby zwrócić uwagę opinji na nędzę bezrobotnych. Obu osobników, karanych już za agitację komunistyczną zatrzymano. Śledztwo w toku.**

Pogrzeb ofiar z pod Bia Torbagy

Budapeszt, 17. 9. (PAT) Dziś odbył się w Budapeszcie przy udziale olbrzymich tłumów publiczności w liczbie kilkanaście tysięcy osób **pogrzeb 19 ofiar katastrofy w Bia Torbagy.**

W uroczystości pogrzebowej wziął udział premjer hr. Karolyi, który zastępował regenta. Pozatem w pogrzebie wzięli udział członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, prezydjum policji i liczni dostojnicy.

W czasie pogrzebu bito **we wszystkie dzwony w kościołach budapeszteńskich. Ruch kolejowy na wszystkich linjach węgierskich na znak żałoby został wstrzymany na 5 minut.**

Komuniści węgierscy zaopatrują się w broń.

Budapeszt, 17. 9. (PAT) Do składu broni przy Muzeumringu wtargnęli w nocy **nieznani sprawcy i ograbili cały skład z karabinów, kilku tysięcy naboi, noży myśliwskich, rewolwerów, pistoletów itp. Pieniądze w kwocie 30 000 pengö zostały nienaruszone. Po mieście krążą pogłoski, że rabunku dokonali komuniści.**

Znamienny głos b. premjera Herriota.

Paryż, 17. 9. (PAT.) B. premjer Edward Herriot w dzienniku „L'Ere Nouvelle“ zamieszcza dłuższy artykuł, napisany **w formie listu otwartego do pewnego demokraty niemieckiego.** W artykule tym Herriot powstaje **przeciwko utartej w środowiskach lewicowych opinji, że socjaldemokraci niemieccy stanowią niezawodną gwarancję przeciwko grożącemu pokojowi** i niebezpieczeństwu ze strony elementów nacjonalistycznych.

Herriot dochodzi do następujących wniosków: **Nie zważając na potęgę swych organizacyj, na najlepsze swe intencje, nie zważając również na ton narazie serdecznej polityki zagranicznej, stronnictwo socjal - demokratyczne nie wyrzeka się bynajmniej ani Anschlussu, ani marzenia o odbudowaniu wielkich Niemiec.**

Curtius i jego partja.

Berlin, 17. 9. (PAT) Jak donosi „Sozial - Demokratische Presse - Dienst“, przywódca partji ludowej poseł Dingeldey **zwrócił się przed kilku dniami do dr. Cutritnsa z listem, zawiadamiającym go, że większość frakcji ludowej przeciwna jest dalszemu jego pozostawaniu na stanowisku ministra spraw zagr.**

Na list ten dr. Curtius dał telegraficzną odpowiedź, iż czuje się odpowiedzialnym jedynie i **wyłącznie wobec prezydenta Hindenburga i rządu Rzeszy.**

Z „Sokołami" z Gdyni do Ameryki.

Niespokojne morze i jego ofiary. — Msza dziękczynna na statku „Polonja". — Porządek musi być! Czupurnych Gdańszczan i Duńczyków usunięto. — Miła niespodzianka w Rotterdamie. — I wśród Niemców nie brak porządnych ludzi.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w wrześniu.

Przy dźwiękach własnej orkiestry opuściła „Polonia" port Gdynię — 21-go sierpnia — z 600 pasażerami, przeważnie Sokołami i członkami Legionu amerykańskiego, rodaków z Ameryki którzy bawili około trzech miesięcy w Polsce. Mieliśmy na pokładzie także wycieczkę turystyczną do Kopenhagi. „Polonię" żegnało w porcie macierzystym około 5 tysięcy osób.

Dnia 3 września wieczorem przybyliśmy do portu w New Jorku, witani przez niezliczone tłumy wychodźtwa polskiego.

Od dnia wyjazdu z Gdyni aż do wód Kanadyjskich 11 dni bez przerwy było morze wzburzone i większa część pasażerów („szczurów lądowych") chorowała na chorobę morską. Mieliśmy na morzu dwa wypadki zgonu. Pewien młodzieniec 28-letni zmarł w pobliżu Skageraku, zaś 15 godzin przed przybyciem do New Jorku zmarł po ciężkiej operacji żołądka obywatel amerykański a rodak z Polski **(z okolicy Strzałkowa)** 56-letni **śp. Michalak**, zamożny człowiek, który był razem ze żoną z wizytą w stronach rodzinnych.

W dniu dzisiejszym na rufie statku został zdudowany ołtarz. Została odprawiona pod gołem niebem uroczysta msza dziękczynna za szczęśliwie odbytą podróż. Na mszy byli wszyscy pasażerowie i część załogi z komendantem „Polonji" Stankiewiczem na czele. Mszę św. odprawiał **ks. dr. Janicki** z Poznania.

Obecnie czynimy przygotowania do załadowania prowiantu, wody i węgla. Samego węgla spali „Polonia" w jedną stronę 90—95, a czasem i do 100 tysięcy ton!

W dniu 5-go września wyruszamy w drogę powrotną, a dnia 17-go staniemy w Gdyni. Zgłoszeń na podróż jest przeszło 300 do Polski i Danji. Komendantowi Stankiewiczowi towarzyszy jako pierwszy oficer **kapitan Haremza,** były komendant „Pułaskiego". Po przybyciu do Gdyni obejmie nasz komendant „Pułaskiego" i przechodzi z całą załogą tego dnia na ten okręt, aby natychmiast wyruszyć do New Jorku. **Natomiast „Polonia" będzie stała do przyszłego lata nieczynna.** Drugi statek **„Kościuszko"** po przybyciu 27. 9. do Gdyni, odesłany będzie na parę tygodni do Gdańska, do doku. Ruch zimowy załatwi „Pułaski" sam.

Artykuł „Dziennika Bydgoskiego" o wrogich Duńczykach odniósł skutek. Komendant, przeczytawszy wszystkie zarzuty i zbadawszy je, z miejsca **zwolnił wszystkich Duńczyków bez wyjątku,** między nimi inżyniera, elektro-technika, kierownika całej gospodarki, szefa wszystkich kuchmistrzów i cukierników, piekarza, 7 zakąskarzy, kilku kucharzy, prowiantmajstra itd. Artykuł za „Dziennikiem" przedrukowały inne pisma. Dzielnemu komendantowi statku wyrażamy uznanie za jego energję. Zostali zwolnieni tak samo: żyd gdański-bufetowy i stewardzi tudzież praczki z Gdańska. Miejsce po nich zajęli **dzielni fachowcy - Polacy.** Intendentem został p. Henkel, który 18 lat z rzędu pełnił tą funkcję na różnych statkach i był szczerym obrońcą Polaków na statkach, na których Duńczycy się panoszyli. Pan Henkel i komendant Stankiewicz dali pracę kilkudziesięciu Polakom!

Szefem kuchni jest teraz p. Szymko, kierownikiem działu hotelowego wzorowy ochmistrz p. Gordon, patrjota-Polak.

Podczas pobytu naszego **w Roterdamie** dał bezinteresownie dla pasażerów i załogi S. S. „Polonia" śliczną premjerę filmową, właściciel wielkiego kina. Po skończeniu filmu odegrała holenderska kapela hymn nasz „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie wiązankę pieśni polskich.

Wzruszający był moment, kiedy mijaliśmy parę set statków holenderskich, niemieckich, francuskich, belgijskich, angielskich i innych. Każdy z nich przed naszym olbrzymem opuszczał trzykrotnie swą banderę a wciągał naszą, biało-amarantową. Tak samo postąpiły dwa bolszewickie parowce, oddając cześć „Polonji".

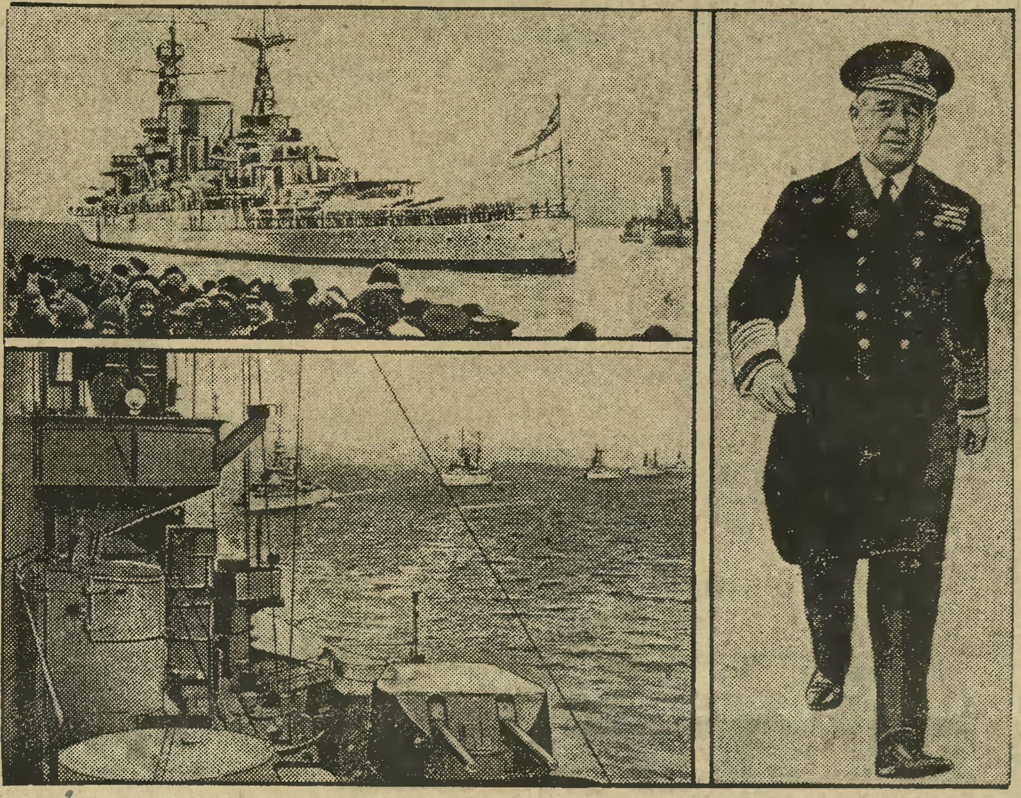
Znają nas i szanują w innych krajach, uczmy się sami wzajemnie szanować, wtenczas dopiero będzie lepiej.

Przejeżdżaliśmy **kanał niemiecki** od Brunsbüttel do Holtenau. Tu na postoju przybyło **kilkaset Niemców,** obejrzeć polski statek. Nasza orkiestra grała zamaszyście same polskie „kawałki", polonezа, mazurki itp. Zrobiło to na Niemcach tak głębokie wrażenie, że nam wiwatowali, a jeden z nich, porządny snać republikanin, wniósł okrzyk: „Es lebe hoch die polnische Freiheitsrepublik!" Był to sędziwy, inteligenty mężczyzna. Niemcy raczyli nas koniakiem i dobremi cygarami.

Pozdrawia redakcję — Bydgoszczanin

Adam Łuszczewski.

Rewolta floty angielskiej.



Onegdaj świat cały został zaalarmowany wiadomością, że zbuntowali się marynarze angielskiej floty wojennej, która odbywa ćwiczenia u brzegów Szkocji. Powodem miały być redukcje żołdu, które to redukcje zresztą Anglja na całej linji przeprowadza. Pogłoski te okazały się na szczęście fałszywe, a w każdym razie mocno przesadzone. Ale skoro wojenna marynarka angielska stała się już raz przedmiotem powszechnego zainteresowania, więc podajemy widok olbrzymiego krążownika „Repulse", wchodzącego w skład angielskiej armady bojowej. Na prawo sir Michał Hodges, pierwszy admirał wszystkich sił morskich Wielkiej Brytanji.

Straszliwy orkan nad Algierem.

Paryż. W Algierze przez 48 godzin szalał straszliwy orkan, który pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach i olbrzymie szkody materjalne. W okolicy Algieru 20 osób zostało zabitych wskutek zawalenia się domów. Połączenie telefoniczne i telegraficzne z bardzo wielu miejscowościami zostały przerwane. Na jednej z linji **orkan spowodował wykolejenie się pociągu osobowego,** przez podmycie toru. Kierowca parowozu został zabity i wielu pasażerów odniosło rany. Żniwa w przeważnej części okręgów zostały zupełnie zniszczone. Burza spowodowała zawalenie się pewnego domu tubylców w Bougie, 5 ludzi zginęło pod gruzami domu.

Kr. Stasicki 52

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

Teufel stał bez ruchu, a następnie, dzierżąc silnie żydówkę za ramiona, przyciszonym charkotem huknął jej w ucho:

— Milczeć, co powiem, bo na miejscu uśmiercę! Pomściłem zabójstwo mej matki.

Poszedł w świat straszny brat Kaina, a z nim powlokła się złośliwa rozpacz, lecz i ona nie czepiała się ciała złoczyńcy i tchórza, starczyło jej, że gryzła duszę, a kiedy nadszedł w Rosji okres krwawych żniw bolszewickich, zrobiła z niego jednego z najokropniejszych krwiożłopów.

XXIII.

Pod koniec czerwca Aleksander Kowalski wybierał się do Buczkowa na ślub siostry. Zawiadomiony o tem Wiktor ucieszył się, że student z rany się wylizał, i doniósł mu, że ważne okoliczności zmuszają go również do tej samej drogi.

Pojechali przeto razem. Aleksander zboczył do rodzinnego miasteczka, Wiktor podążył dalej na wschód, obiecując jednakże zaglądnąć do Buczkowa.

I rzeczywiście w kilka dni potem państwo Kowalscy doczekali się zapowiedzianego gościa, który wszakże zajechał z całkiem innej strony, niż się go spodziewano.

— Czemu zaś nie od Jarosławia? — pytała pani Kowalska.

— Było się po wsiach u znajomych ziemian — odparł niechętnie Wiktor.

Na wieść o zagoszczeniu u Kowalskich nieznajomego aż do Krakowa zeszło się wielu ciekawych, więcej jeszcze — dla braku miejsca w mieszkaniu — stanęła przed domem, by bodaj przez okna dać upływ ciekawości.

Zapadł już wieczór. Z gromady stojących część podążyła w stronę ulicy Jarosławskiej, albowiem odezwał się turkot wozu. Wszyscy wiedzieli, że to poczta przyjeżdża.

Nie omylono się; zajechała poczta obfitsza niż zwykle. Wokół coraz głośniejsze gwary i wołania, wśród których Aleksander słyszy swoje imię:

Wyjrzał oknem i skoczył przez nie jak oparzony.

Na przedzie tłumu kroczyła Kamila, a za nią Oremus.

Dziewczyna na oczach wszystkich znalazła się w objęciach oszalałego ze szczęścia Aleksandra.

— Już mi nie umkniesz! — wołał radośnie, wiodąc do wnętrza domu.

Witano ją serdecznie; nawet pani Kowalska, co dawniej koso na nią spoglądała, nie oparła się wdziękom dziewczyny.

Jeden Oremus radości ogólnej nie pomnażał, chociaż mógł słusznie uchodzić za bohatera tego dnia, bo dzięki jemu odżyło szczęście dwojga młodych.

Kiedy wesoły rozgwar nieco przycichł, Oremus odchrząknął i rzekł:

— Jeszcze coś państwu przywiozłem.

Wszyscy odwrócili doń głowy, bo niezwykłym głosem to oświadczył.

W wyciągniętej ręce Oremusa ukazała się gazeta. Porwał ją Wiktor i rzuciwszy okiem, zbladł.

Przerazili się obecni tym widokiem, ale bladość mijała szybko, brwi się zbiegły, a oczy wpiły się w pismo, jakby je chciały pożreć.

Gdy skończył czytać i podniósł twarz, biła od niej łuna powagi, zapału i radości.

Do Aleksandra się zwrócił najsamprzód i rzekł:

— Czytaj! Zaczyna się sprawdzać.

— Co takiego? — spytał student.

— Trzy na dwunastą...

Nikt krom Aleksandra tych słów nie pojął, a stary Kowalski wydobył swój zegarek i rzekł:

— Rzeczywiście; u mnie za pięć minut trzy na dwunastą.

Uśmiechnął się Wiktor:

— Ma pan rację. To był strzał rewolwerowy.

— Co za strzał?

— W Sarajewie zamordowano arcyksiążęcą parę austrjacką.

— Nie może być! Nie może być!

Podczas gdy reszta rzuciła się do gazety, Wiktor począł się żegnać. Pani Kowalska gwałtem wstrzymywała, ale daremnie. Wiktor jeszcze raz oświadczył:

— Słyszała pani, że już za pięć minut trzy na dwunastą. Mam zatem tylko pięć minut czasu. Niech pani spyta syna, czy nie prawda.

Aleksander odezwał się:

— Tak, mamo! Pan komendant musi się bardzo spieszyć.

W ćwierć godziny po zniknięciu Wiktora nowy wypadek wstrząsnął zgromadzonymi w domu Kowalskich. Na progu ukazała się postać w mundurze, zbrojna w karabin i szablę. Na głowie umundurowanego męża połyskiwał czarny pióropusz. Bladość pokryła lica wszystkich, był to bowiem żandarm.

Oremus, jakby pewien, że o niego chodzi, wstał.

— Tak! — powiedział żandarm — w imieniu prawa aresztuję Michała Oremusa. Proszę złożyć ręce.

Przenikliwy dźwięk łańcuszków przeszył serca obecnych.

Oremus ze skutemi rękami ruszył przodem, za nim postępował żandarm.

XXIV.

Nazajutrz rano nowa niespodzianka.

Przed domem Kowalskich stanęła kareta ustrojona kwieciem i zielenią. Zdziwiło się całe miasto, boć przecie nie dziś ślub panny Jadwini.

Z karety wysiadają państwo Piotrowscy; on rozradowany bieży ku domostwu, ona wyciąga ku Kamili, biorą w objęcia, całują, ściskają, córuchną najdroższą nazywają.

— Co to jest? — dziwi się Aleksander i Jadwinia; Kamila nie spodziewała się takiej serdeczności. Ot lubieli ją bardzo, ale żeby tak radość i czułość okazywać?...

Spostrzegł nareszcie pan Piotrowski jej zdziwienie i nuże fukać:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwycięstwo.

Ważkie to słowo upragnione od wszystkich, przedstawia coś przemijającego, jak wogóle wszystko na tej ziemi. A jednak jest ono nieprzemijające i stałe u Chrystusa. Niezmierne złożył Chrystus ofiary, lecz odniósł zwycięstwo nad złem, gdy zawisł na drzewie Krzyża. Kilka chwil przed swą śmiercią zawołał Chrystus z Krzyża słowa przez żydów źle zrozumiane **„pragnę"**. Pragnął zaś Chrystus, aby wszyscy ludzie, po wszystkie wieki odnosili korzyści z jego zwycięstwa.

Tę samą myśl wyraził Zbawiciel przed swem Wniebowstąpieniem, gdy rzekł do Apostołów **„idźcie, nauczajcie wszystkie narody"** a już dwadzieścia lat po Jego Zmartwychwstaniu św. Paweł w liście do Rzymian mógł się wyrazić **„iż wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie"**. Zwycięski pochód wiary św. zdobył tyle wiernych, że przy końcu pierwszego tysiąclecia liczono na świecie 50 miljonów chrześcijan. Zwycięstwo to rosło stale, choć okupione licznemi ofiarami, albowiem same pierwsze trzy wieki chrześcijaństwa pochłonęły krew męczeńską 20 miljonów ofiar. Ale Chrystus zwycięża, bo z początkiem 20 wieku liczono 305 miljonów katolików a wedle ostatnich obliczeń żyje na świecie około 350 miljonów katolików. I my, których przodkowie jeszcze przed tysiąc laty byli poganami, należymy do tych 350 miljonów, pragnących wyrazić wdzięczność za odebrane dobrodziejstwa, za te msze św., w których bierzemy udział, za te tabernakula, przed któremi uginamy kolana, za te łaski i błogosławieństwa Boże, które czerpimy z sakramentów świętych.

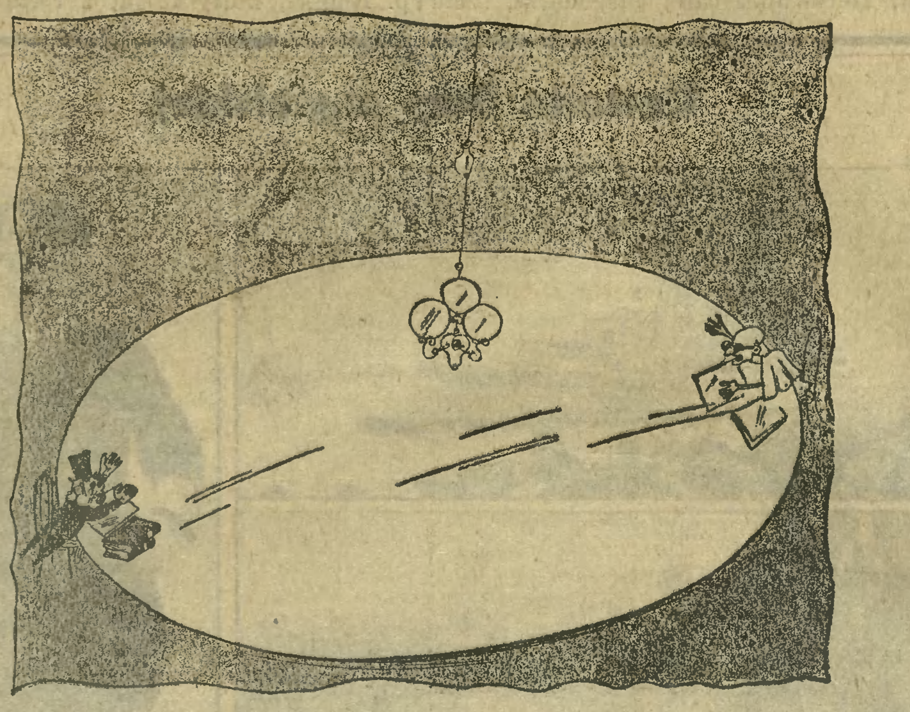
Pokaźna jest liczba katolików, a jeżeli jeszcze uwzględnimy innych wierzących w Chrystusa Pana, będziemy mieli około 750 miljonów. Liczba nieznających wcale Chrystusa i niemogących korzystać z łask płynących z zwycięstwa Zbawiciela jest niezmiernie większa, bo przeszło 1000 miljonów i wobec tych mamy nasze obowiązki, które nietylko na papieżu, biskupach i kapłanach ciężą, lecz na wszystkich wiernych bez wyjątku, albowiem Bóg „każdemu z osobna dał przepisy, dotyczące bliźniego jego".

Tym wszystkim najbiedniejszym, gdyż zostającym w nędzy duszy, musimy pospieszyć z pomocą, do czego nas nawołuje Ojciec św., który roku 1927 ustanowił **„Dzień Misyjny"**, zaprowadzony na całym świecie w przedostatnią niedzielę października, a w tym roku przypadający na 18 października. Idąc za głosem Jego Świątobliwości Piusa XI będziemy się modlili w myśl jego o szerzenie Królestwa Chrystusowego, o pomoc Bożą dla misjonarzy i dlatego uczestniczyć będziemy w nabożeństwach misyjnych; ostatecznie każdy winien złożyć chociaż drobną ofiarę na tackę kościelną na cele misyjne oraz zapisać się u swego proboszcza do Papieskiego Dzieła Krzewienia Wiary, a jeżeli już jest zapisany, postarać się o spowodowanie innej osoby, ażeby wstąpiła do P. D. R. W., przez które na członków swych wiele łask spływa.

Przez zapisanie się do P. D. R. W. i spełnianie jego celów przyczyniamy się do szerzenia zwycięstwa Chrystusa Pana na ziemi.

N. B. Aby zapisać się do P. D. R. W., należy zgłosć się do swego proboszcza.

Gandhi w Londynie przy okrągłym stole.



Piekielnie wielki musi być ten stół, skoro przez niego Anglik i Hindus nie mogą się porozumieć.

Bolszewicka nauka nie idzie w las — ale i władze czuwają.

O dusze żołnierskie.

Warszawa, 17. 9. (PAT) W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały akcję prowadzoną przez Centralny Wydział Wojskowej Komunistycznej Partji Polskiej skierowaną przeciwko armji polskiej. W toku dokonanych rewizji wykryto obfity materjał obciążający uczestników tej akcji i aresztowano 27 osób, które oddano do dyspozycji prokuratora. Wśród aresztowanych znajdują się wybitni działacze komunistyczni Leon Sikarski, Małecki, Majchrzak i Gordon.

Kanałowa ściana zabija robotnika.

Lwów. (PAT) — Przy budowie kanałów miejskich przy ul. Supińskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wydobywania ziemi obsunęła się jedna ze ścian kanału i przysypała 30-letniego robotnika Andrzeja Czarnego. Po dłuższej chwili udało się nieszczęśliwego wydobyć, wskutek jednak odniesionych ciężkich obrażeń wewnętrznych, Czarny poniósł śmierć.

Tragiczna śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

Przemyśl. W Hurku wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie do suszarni, w której suszyły się owoce Iwana Paradeńca weszło dwoje małych dzieci: trzyletni Stefan Lichy i 4-letnia Marja Paradeniec. W czasie zabawy obok paleniska trzyletni Stefan wpadł w płomienie. Towarzyszka zabawy usiłując go ratować wpadła również do paleniska. Na dzieciach zajęły się ubrania a następnie słoma znajdująca się w suszarni. W okamgnieniu szopa stanęła w płomieniach.

Na ratunek nadbiegli rodzice dzieci Paradeniec i Lichy. Paradeniec zdołał wydobyć z płomieni już tylko zwęglone zwłoki swej córki, przyczem sam doznał silnych poparzeń. Lichy zdołał jeszcze wydobyć swego syna z płomieni żywego, lecz w drodze jednak do szpitala w Przemyślu chłopiec zmarł.

Przykład nam brać.

Serbska konstytucja gotowa — a nasza?

Warszawa. (PAT) W klubie sprawozdawców parlamentarnych odbyło się posiedzenie polsko - jugosłowiańskiego porozumienia prasowego pod przewodnictwem redaktora Giełżyńskiego. Na posiedzeniu tem attache prasowy poselstwa jugosłowiańskiego Mares wygłosił odczyt o nowej konstytucji jugosłowiańskiej i nowej ordynacji wyborczej. W referacie mówca podkreślił ducha demokratycznego konstytucji oraz jej cel wzmocnienia jedności narodowej i państwowej.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych.

Warszawa. (PAT) — od dn. 20 do 26 bm. odbędzie się w Brukseli IX. doroczny kongres międzynarodowy pracowników umysłowych, zjednoczonych w międzynarodowej konfederacji „C. I. T. I.". Na kongres powyższy w dn. 18 bm. wyjeżdża delegacja polska konfederacji pracowników umysłowych. P. Wiktor Kościński, imieniem polskiej delegacji na kongresie powyższym wygłosi referat o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych oraz domagać się będzie miejsca dla polskiej konfederacji w komisji doradczej pracowników umysłowych przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie.

Do „C. I. T. I.", której siedziba główna mieści się w Paryżu, należy 12 narodów z ogólną liczbą około 3 miljonów członków.

Święto pracy w Sokolnikach.

Lwów. (PAT.) Gmina Sokolniki pod Lwowem urządziła święto pracy, w czasie którego wybudowano w ciągu jednego dnia szutrowaną drogę na przestrzeni 3 km. Cała ludność wsi w liczbie 2000 ludzi oraz 250 furmanek brała udział w tej akcji. W czasie pracy do wsi przybył wojewoda lwowski dr. Rożniecki, wyrażając pracującym uznanie. Święto pracy zakończone zostało postawieniem krzyża pamiątkowego na drodze wjazdowej do gminy.

Zamordował żonę, aby móc się ożenić z inną kobietą.

Łuck. Przed rokiem zaginęła w tajemniczy sposób mieszkanka wsi Sołtysiec, niedaleko Łucka, Anastazja Nikitiukowa, lat 48. Wszelkie poszukiwania za zaginioną nie przyniosły żadnego rezultatu. W międzyczasie mąż zaginionej, Jan Nikitiuk, zaczął się starać o rękę jednej z córek bogatego gospodarza Sołtysiec, z którą łączyły go bliższe stosunki jeszcze za życia żony. Traf jednak zrządził, że sprawa tajemniczego zaginięcia Nikitiukowej wyjaśniła się.

Otóż w ogrodzie Nikitiuków psy wygrzebały pod jednem z drzew dół głębokości pół metra. Przechodzący włościanie zauważyli na dnie jamy kości ludzkie. Odkrycie to zelektryzowało całą wieś, która przybyła na miejsce z łopatami. Wnet wydobyto cały szkielet kobiety i kawałki zniszczonej sukni. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które doprowadziły do wyświetlenia zbrodni. Otóż ustalono, że wykopany szkielet należy do Anastazji Nikitiukowej, która została zamordowana przez jej męża Jana. Zbrodniarz zakopał następnie swą ofiarę w ogrodzie. Nikitiuk wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodni, oświadczając, że dokonał jej, aby pozbyć się żony i wejść w związek małżeński z obecną swą narzeczoną. Zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu.

Kącik esperancki.

Ze wspomnień esperantystów

(Kurs ks. Cseh - Cze).

Esperantyści różnych krajów przeżyli w czasie tegorocznego XXIII kongresu esperanckiego w Krakowie podniosłe i emocjonujące chwile. Wynieśli wszyscy jak najlepsze wrażenie i pełne zadowolenie, które ujawniło się w przedziwnej harmonji, jaka panowała w tak licznem środowisku różnokrajowców, posługujących się jednym jedynie językiem Esperanto. Kongres poprzedzony był 10-dniowym międzynarodowym kursem języka Esperanto, który prowadził osobiście niezwykle oryginalną metodą znany w całym esperanckim świecie pedagog węgierski ksiądz Andrzej Cseh (Cze), zaproszony specjalnie przez magistrat miasta.

Metodę tę, którą również skutecznie stosować można przy nauczaniu wszelkich innych języków obcych, zastosował ks. Cseh poraz pierwszy w r. 1918 w Hermannstadzie (Timisoara), prowadząc kurs języka Esperanto dla robotników pięciu różnych narodowości, nieznających żadnego innego języka poza swoim ojczystym. Po 20 lekcjach, prowadzonych specjalną metodą bezpośrednią — bez użycia języka ojczystego — i to w sposób niezwykle wesoły i zajmujący, różnojęzyczni ci robotnicy opanowali język ten w zupełności i wszyscy dotrwali do końca kursu.

Wieść o nowej, a tak skutecznej metodzie nauczania języków, stosowanej przez ks. Cseh'a, obiegła świat esperancki i pierwsi Szwedzi zaprosili ks. Cseh'a do siebie, aby poprowadził osobiście taki kurs po rozmaitych miastach Szwecji. Również rząd szwedzki urządził kurs dla członków parlamentu, prowadzony — rzecz jasna — przez wybitnego pedagoga.

Odtąd ze wszystkich krajów zaczęły napływać prośby o przybycie ks. Cseh'a i osobiste prowadzenie kursu. Drugim krajem zkolei, który najżywiej zainteresował się metodą ks. Cseh, była Holandja. W Hadze powstał instytut ks. Cseh'a, którego otwarcie i poświęcenie odbyło się dnia 11 sierpnia rb. Miasto Arnhem podarowało na rzecz instytutu esperanckiego ks. Cseh posiadłość ziemską z obszernym parkiem i willą. Tutaj też odbywają się stale kursa dla nauczycielstwa wszystkich krajów, którego obowiązkiem jest stosować metodę swego mistrza.

Pierwszy międzynarodowy kurs języka Esperanto odbył się w Budapeszcie przed dwoma laty, drugi w mieście Arnhem w roku przeszłym, trzeci zaś w Krakowie w roku bieżącym. Nawiasem wspomnę, że w tym roku odbywał się specjalny kurs dla Niemców w Berlinie przy udziale przeszło tysiąca osób. Również i do Krakowa zjechała wielka ilość uczestników. Byli tu reprezentanci 16 narodów, m. i. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, Japonji, Anglji, Francji, Szwecji, Niemiec, Danji, Łotwy itd. Na próbną lekcję i pierwszy wykład przybyła tak wielka ilość osób, że największa sala Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim nie mogła wszystkich pomieścić. Mnóstwo osób stało w czasie 2-godzinnego wykładu, gdyż miejsc siedzących zabrakło, wiele też pozostało na korytarzu i przez otwarte drzwi chwytało każde słowo złotoustego pedagoga.

Ze względu na wielką liczbę uczestników kurs został podzielony na dwie grupy — jedna odbywała lekcje przed południem od 9—13, druga zaś po południu od 17—21. Rezultatem nadzwyczajnej pracy ks. Cseh'a było to, że po 10 dniach nauki uczestnicy kursu mogli się zupełnie dobrze porozumieć z esperantystami różnych krajów, których na kongres zawitało do Krakowa spora liczba (ogółem z miejscowymi esperantystami przeszło 700 osób).

Po ostatniej lekcji nastąpiło zamknięcie kursu i uroczyste pożegnanie ks. Cseh'a. Znowu sala wypełniła się ludźmi po brzegi, gdyż każdy chciał widzieć tego genjalnego pedagoga, który w ruchu esperanckim odgrywa dziś jedną z najdonioślejszych ról i który wybitnie przyczynia się do tak szybkiego rozwoju Esperanta w całym świecie. W historji ruchu esperanckiego stanowi to bezwątpienia nową epokę — epokę, której rezultatem będzie obowiązkowe zaprowadzenie tego języka w szkołach wszelkich typów, co uczynił już Krakowski Instytut Administracyjno-Gospodarczy (dawniejsza Akademja Handlowa).

Pożegnanie ks. Cseh'a w tej samej naukowej sali Kopernika, przystrojonej zielenią i kwiatami, trwało zgórą dwie godziny. Przemowom nie było końca, a rozpoczął je niestrudzony i wielce zasłużony pionier esperantyzmu w Polsce prof. dr. Odo Bujwid. Podkreślił on olbrzymie zasługi ks. Cseh'a jako pedagoga, jego niezrównany dar przyciągania do siebie ludzi, którzy nie należąc do zwolenników Esperanta, stają się odrazu wielkiemi jego wielbicielami. Wśród wielkiej liczby przemówień ze strony kursistów nie brakło i rymotwórców, którzy uczucia wdzięczności wypowiadali w pięknych strofach nowo zdobytego języka. Podniosłe chwile tego serdecznego pożegnania na długo zostaną w pamięci esperantystów całego świata i krzepić ich będą w ciężkiej czasem pracy na tem niedocenionem jeszcze polu.

Prof. Sydnarski.

Widzewska manufaktura paktuje dalej.

Łódź, 17. 9. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się narady wierzycieli z zarządem Widzewskiej Manufaktury, a specjalnie z przybyłymi z Egiptu i Paryża wierzycielami zagranicznymi Widzewa. Narady dotyczą przedewszystkiem dalszych kredytów dla Widzewa oraz sprawy złożenia 3 miljony kaucji. Jest to warunek, który został postawiony za udzielenie przez wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi, nadzoru sądowego nad Widzewską Manufakturą. Ponowna rozprawa o nadzór dla Widzewa naznaczona została na dzień 23 bm.

Wiadomości z Gdyni i wybrzeża.

Państwowy Bank Rolny otwiera swe podwoje. — Wywóz manufaktury i odzieży przez Gdynię

Z chwilą przeniesienia Państwowego Banku Rolnego do nowowybudowanego gmachu przy Alei Wolności zadaniem tego banku będzie przedewszystkiem popieranie eksportu ziemiopłodów i produktów zwierzęcych oraz kierowanie polityką gospodarczą chłodni portowej.

Państwowy Bank Rolny w Gdyni będzie samodzielnym oddziałem.

W ostatnim czasie eksport manufaktury oraz konfekcji polskiej przybiera coraz większe rozmiary. Najpoważniejszym odbiorcą naszej manufaktury i konfekcji jest Anglja, która towar polski posyła dalej do swych kolonij. Również niektóre kraje azjatyckie są poważnemi odbiorcami manufaktury łódzkiej i bielskiej. Eksport ten kieruje się przeważnie drogą morską. Przez port w Gdyni wywóz manufaktury rozpoczął się wiosną bież. roku. Z Gdyni towar odchodzi do Londynu lub Hull'u.

Dzięki częstym i szybkim połączeniom, jakie posiada Gdynia z portami angielskiemi wywóz manufaktury i konfekcji przez nasz port osługiwany jest sprawnie.

Celem dalszego rozwinięcia tego wywozu, który dzięki możliwości taniej produkcji w Polsce oraz dużego zapotrzebowania na rynkach zagranicznych ma wszelkie dane ku temu, aby w najbliższej już przyszłości przybrać poważniejsze rozmiary, należałoby przeprowadzić jeszcze szereg udogodnień, a mianowicie sprawniejszej ekspedycji i lepszego opakowania. Sprawą powyższą zajmuje się obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Ruch w porcie gdyńskim.

W sierpniu weszło do portu 569 okrętów, wyszło 569 okrętów. Ruch okrętowy był większy aniżeli w miesiącu poprzednim.

Na 19 bander, reprezentowanych w ruchu portowym, bandera polska zajmuje 5-te miejsce za Niemcami, Szwecją, Danją i Łotwą, wyprzedzając Norwegję, Anglję, Francję, Grecję i szereg innych.

W eksporcie główne miejsce zajmuje węgiel, którego wywieziono 563.548 t. Na drugiem miejscu w eksporcie stoi drzewo. Dalej wymienić jeszcze należy produkty naftowe, cukier, zboże i szereg towarów różnorodnych. Cały eksport przez port gdański wyniósł 692.198 t. W imporcie, który wyniósł w sierpniu 53.642 t., na pierwszem miejscu stoi ruda, dalej idą nawozy sztuczne.

Przyjechało do portu gdyńskiego w sierpniu 6.382 pasażerów, wyjechało 7001.

*

Statek szkolny „Dar Pomorza" wyruszył do Libawy. Na pokładzie statku znajdują się uczniowie kandydaci do szkoły morskiej. Po powrocie do Gdyni nastąpią przygotowania do dłuższej podróży ćwiczebnej po oceanie. W podróży tej wezmą udział uczniowie wydziału nawigacyjnego.

Kapitanat portu otrzymał nową łódź motorową „Pilot II", całkowicie wybudowaną w stoczni modlińskiej.

Koryto rzeki Chylonki ma być przeniesione w inne miejsce — w związku z rozbudową sieci kolejowej.

List z Helu.

Spędziwszy znów raz lato na Helu nasuwa mi się dużo tematu, a sądząc, że niejednego czytelnika historja Helu zainteresuje, daję tu niejedno do wiadomości.

Podczas panowania Niemców służył Hel —**dla przestępców.** W domu, w którym ich umieszczano, mieszkają obecnie robotnicy leśni. Przestępcy, których na półwysep Hel wysyłano, zatrzymywano już tu na zawsze. Półwysep nadawał się specjalnie na te cele, ponieważ był mało zaludniony, a ucieczka bardzo utrudniona. Zakład ten mieścił 200 przestępców i 60 dozorców. Obecne piękne zalesienie od strony Bałtyku jest to dzieło dokonane ręką tych więźniów. Dziś jeszcze prowadzą szyny od samego więzienia do morza. Na szynach tych jeździła mała kolejka z lokomotywą, w której — dojeżdżali skuci po czterech więzniowie do plantacji, nie mającej żadnej łączności ze wsią. Odziani byli w drelichowe brązowe ubrania, do tego nosili czarne chustki na szyi i pantofle drewniane holenderskie. Czapki nosili wojskowe bez rydelka. Głowy mieli golone.

Około roku 1911 zbuntowało się kilku więźniów, celem oswobodzenia się i zamordowali swego dozorcę. Na tym miejscu złożono zwłoki dozorcy i postawiono skromny pomnik, który dziś jeszcze można oglądać.

W pobliżu grobu tego i dawniejszego więzienia postawiono naszą teraźniejszą kapliczkę katolicką.

Wojna rozwiązała tę placówkę, ponieważ wszystkich więźniów wysłano na pole bitwy.

Urok Helu sprowadził dwóch więźniów napowrót, którzy się pożenili i osiedlili na pięknym wybrzeżu.

Zofja Vogt.

Sądy niemieckie są łaskawe dla Reichswehry.

Berlin, 16. 9. (PAT.) Wczoraj odbył się przed sądem ławniczym w Lubece proces porucznika Reichswehry Lancke i rusznikarza Assmusa z 6-go pułku piech., którzy odpowiadają za wypadek, jaki miał miejsce w koszarach **podczas pokazywania uczniom drugiej klasy gimnazjalnej strzelania z karabinu maszynowego.** Podczas tych ćwiczeń **dwaj uczniowie zostali postrzeleni,** przyczem jeden z nich **zmarł wkrótce po wypadku,** drugi zaś wskutek postrzelenia **ma bezwładną prawą rękę.**

Rusznikarz oświadczył, iż sprawdził zawartość magazynu karabinu, przyczem stwierdził, że znajdowały się w nim naboje ślepe. Wypadek zaszedł prawdopodobnie **wskutek zmieszania naboi ślepych z nabojami ostrymi,** których gilzy miały podobny wygląd. Do procesu powołanych zostało 15 świadków i wielu rzeczoznawców. Ministra Reichswehry reprezentował por. Hanstein. Po oświadczeniu przedstawiciela Reichswehry przeprowadzono wizję lokalną. **Lanckena i Assmusa uwolniono od kary.**

Kongres bezbożników.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 9. Z Moskwy donoszą, że **bezbożnicy postanowili zwołać kongres, który odbędzie się w końcu listopada w Berlinie lub w Pradze.**

Na kongresie omawiane być mają kroki przeciwko religji a szczególnie sprawa propagandy wśród młodocianych i dzieci. Bezbożników rosyjskich reprezentować będzie na kongresie liczna delegacja. **AR.**

Niemiecko-francuski

komitet gospodarczy jako spodziewany owoc konferencji berlińskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 9. W ramach przygotowań do wyznaczonej na 26 i 27 bm. wizyty berlińskiej premjera Lavala i ministra spraw zagranicznych Brianda, omawiana jest przedewszystkiem sprawa projektowanego **niemiecko - francuskiego komitetu gospodarczego. Komitet ten będzie jak zdaje się jedynym rezultatem konferencji berlińskiej.** Komitetowi temu powierzone mają zostać do rzeczowego rozważania wszystkie w czasie wizyty berlińskiej poruszone problemy. Na przywódcę komitetu upatrzony jest ustępujący ambasador francuski w Berlinie de Margerie. **AR.**

Zbliżające się wybory w Anglji.

Londyn, 16. 9. (PAT) Wczoraj wieczorem po debacie budżetowej w izbie gmin, w kołach parlamentarnych panowało przekonanie, że **rozwój wypadków doprowadzi niebawem do ogólnych wyborów, przy których najważniejszem zagadnieniem programu stronnictw będzie sprawa zmiany taryf celnych.**

Politechnika i „Bratnia Pomoc" w Gdańsku.

W czasie, kiedy przed absolwentem szkoły średniej, pragnącym się kształcić dalej, stoi trudne zadanie wyboru uczelni i kierunku studjów, nie od rzeczy będzie przypomnieć społeczeństwu polskiemu politechnikę gdańską.

Program Politechniki Gdańskiej jest **oparty na programie politechnik niemieckich.** Wszystkie kierunki grupują się w trzech fakultetach, w I-szym ogólnym z wydziałami: fizycznym, matematycznym, chemicznym, oraz t. zw. „Geistes Wissenschaften" (skrót: prawa, ekonomji i filozofji), w II-gim budownictwa z wydziałami architektury oraz inżynierji lądowej i wodnej, w III-cim z wydziałami: budowy maszyn, elektrotechniki, budowy okrętów, maszyn okrętowych i lotnictwa. Oprócz tego należy do politechniki t. zw. „Ausseninstitut", z wydziałami handlu i rolnictwa. Czas studjów na wszystkich wydziałach trwa w zasadzie 8 semestrów (4 lata), ponadto na fakultecie II-gim wymagana jest 6-cio miesięczna praktyka w odpowiednich przedsiębiorstwach budowlanych, a na fakultecie III-cim nawet 12-to miesięczna praktyka w warsztatach i przy obsłudze maszyn z czego połowa bez przerwy przed wstąpieniem na studja.

Podobnie jak w politechnikach niemieckich (Technische Hochschule), główny nacisk kładzie się tu na **wykształcenie praktyczne inżynierów**, mogących ująć w swe ręce przedewszystkiem całokształt produkcji zakładu przemysłowego, a więc konstrukcję, wykonanie wzgl. fabrykację, organizację i administrację wraz z kalkulacją.

Dopomagają do tego **nowocześnie urządzone laboratorja** maszynowe, elektrotechniczne, wytrzymałości materjałów, aerodynamiczne, fizyczne i inne, dające duży zasób wiedzy praktycznej i wypełniając stronę teoretyczno-konstrukcyjną studjów. Z poprzednich słów wynikałoby może, że pracująca pod znakiem praktyczności politechnika gdańska wyklucza wykształcenie czysto teoretyczne. Tak jednak nie jest — szereg wykładów, stojących na wysokim poziomie, rozszerza również wiedzę studenta w kierunku nauk ścisłych. Pełna swoboda terminu wykonania i oddawania prac, składanie egzaminów wyrabia samodzielność i przyzwyczaja do odpowiedzialności — lekkomyślne szafowanie czasem studjów. — A jak przyjemną i łatwą stosunkowo jest praca przy takim systemie, przekona się ten, kto wstąpi w szeregi słuchaczów naszej politechniki.

Pożądanem byłoby wielce, aby Koledzy, **absolwenci szkół średnich**, którym system taki odpowiadałby więcej niż system naszych politechnik w Warszawie i Lwowie, którzy choć w części **opanowali język niemiecki**, a którym warunki materjalne pozwalają na pokrycie stosunkowo wysokich opłat naszej politechniki i utrzymanie w Gdańsku (opłaty politechnicze około 1.300,— zł rocznie, koszt utrzymania około 200,— zł miesięcznie), napływali tu liczniej, odciążając temsamem przepełnione uczelnie krajowe i spełniali jednocześnie doniosły czyn patrjotyczny, **zasilając szeregi Polaków na terenie gdańskim.**

Instytucją o charakterze samopomocowo-reprezentacyjnym, a obejmującą całą polską młodzież akademicką na politechnice gdańskiej jest **Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej.** Zrzeszenie ma na celu nietylko niesienia pomocy materjalnej i finansowej jak Bratnie Pomoce w kraju, ale również pomocy naukowej i kulturalnej.

Bratnia Pomoc specjalnie popiera, udzielając w razie potrzeby stypendja, tanie mieszkania w Domu Akademickim i t. p. Kolegom, którzy pragną wstąpić na politechnikę gdańską, Bratnia Pomoc zawsze chętnie służy informacjami i radą oraz kierownictwem w pierwszych krokach na gdańskim terenie.

Adres Zrzeszenia: Gdańsk—Langfuhr, Heeresanger 11.

Czy nie godzenie ognia z wodą?

Prawosławie i protestantyzm szukają wspólnego religijnego języka.

(KAP) Usiłowania, zmierzające do porozumienia się i połączenia schyzmatyckich kościołów wschodnich z protestantyzmem angielskim, datują się od dość dawna. Jeszcze za panowania Elżbiety, królowej Anglji (1558—1603), rozpoczęły się w tym kierunku rokowania, odnowione obecnie po przerwie w wieku XVIII, na konferencji w Lambeth wskutek coraz większego upadku kościoła anglikańskiego (Church of England). Ostatnio schyzmatycki arcybiskup Konstantynopola zawiadomił przedstawicieli kościoła anglikańskiego o powołaniu specjalnej komisji do przedyskutowania z protestantami spraw doktrynalnych; co posłuży za podstawę do ewentualnego zjednoczenia Kościołów możliwie jeszcze przed zebraniem przedsynodalnem Kościołów schyzmatyckich, które odbędzie się w czerwcu roku przyszłego z wyłączeniem tylko Cerkwi rosyjskiej. Idzie obecnie o opracowanie wspólnego wyznania wiary, co przedstawia wielkie trudności.

Obrady w powyższej sprawie rozpoczęły się dnia 15 bm. i już dziś zaznaczają się poważne różnice poglądów. Dr. Lang, prymas Canterbury np. czynił już wyrzuty jednemu ze swoich biskupów, dr. Barnesowi, że niepotrzebnie „uznaje za zabobon wiarę w istotną obecność duchową Chrystusa w Sakramencie Ołtarza". Z drugiej strony wspomniany dr. Barnes na niedawnem zebraniu sekty zwolenników Vesley'a w Birmghamie ostrzegał przed zawieraniem innych umów prócz współpracy na terenie dobrych dzieł. „Nie znam związku równie dziwnego, jak ten, który wydaje się możliwym między niereformowanymi Grekami i nami" — wyraził się dr. Barnes. Naogół zamierzenia unijne nie spotykają się z entuzjazmem w kołach angielskich.

Wielkim zwolennikiem połączenia prawosławia z anglikanizmem jest, jak wiadomo, metropolita Djonizy, nie tyle ze względów doktrynalnych, ile faktycznych. Z jednej strony broni się przed zlaicyzowaniem ustroju Cerkwi, z drugiej radby z protestantami zacieśnić węzły mimo zasadniczej sprzeczności pomiędzy jednem a drugiem dążeniem.

——o——

Spodnie dla Ghandiego.

Pocieszny wypadek na dworcu paryskim.

Paryż, w wrześniu.

(b) Podczas przejazdu Ghandiego przez Paryż wydarzył się na dworcu pocieszny wypadek. Mianowicie do Ghandiego **zbliżyła się pewna Francuzka i wręczyła mu większą paczkę.** Urzędnicy policji kryminalnej, którzy towarzyszyli Ghandiemu w podróży przez Francję, **obłożyli paczkę aresztem, obawiając się, że zawiera ona jakąś maszynę piekielną.** Paczkę otwarto z zachowaniem wszystkich możliwych środków ostrożności. Znaleziono w niej ku ogólnemu zdziwieniu zamiast bomby — **nowiuteńkie spodnie.** Sprawa się odrazu wyjaśniła. Przytrzymana Francuzka wyczytała w prasie francuskiej, że Ghandi podróżuje okryty płachtą z grubej tkanki ręcznej, bez spodni i obuwia. **Sądząc że jest to skutek wyjątkowej nędzy, litościwa Francuzka kupiła „biednemu" Ghandiemu spodnie** i była wielce zdziwiona, kiedy policja dla jej czynu miłosierdzia nie okazała najmniejszego zrozumienia.

gr.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zjazd kolegów(żanek) absolwentów(tek)

Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie.

Wszystkich kolegów(żanki) absolwentów(ki) Państwowego Seminarjum nauczycielskiego w Lubawie (Pomorze), proszę o podanie adresów, celem skomunikowania się w sprawie zjazdu koleżeńskiego w rocznicę 10-lecia pierwszej polskiej matury seminarjalnej.

Adresy nadsyłać pod: Kazimierz Lietz, Pieniążkowo, poczta Smętowo, powiat Gniew, Pomorze

Wszystkie pisma prosi się o łaskawy przedruk.

Zapisy na Uniwersytety Ludowe T. C. L.

Zapisy na Uniwersytety Ludowe T. C. L. czas największy uskutecznić. Kurs dla młodzieży męskiej rozpoczyna się od 1 listopada i trwa do końca marca. Koszty nauki i całkowitego utrzymania wynosi na miesiąc tylko 60 zł.

Programy rozsyłają dyrekcje a mianowicie: 1. Uniwersytet Ludowy, Dalki, poczta Gniezno. 2. Uniwersytet Ludowy, Odolanów Wlkp. za nadesłaniem 25 gr na odpowiedź.

—o—

Nakło.

Osobiste. Na miejsce p. dr. Brunka osiedlił się w Nakle przy ulicy Jackowskiego p. dr. med. J. Rzadkowolski.

Tragiczny zgon. W ub. wtorek rano znaleziono we wodzie przy mostku na szosie potulickiej zwłoki ś. p. Luśniewskiego Nikodema, b. woźnego tut. magistratu. L. był znany jako uczciwy i sumienny pracownik. Powodu tragicznej śmierci dotychczas nie stwierdzono. Osoby, mogące dać jakiekolwiek informacje, proszone są o zgłoszenie na posterunku P. P. w Nakle.

Wykopanie kościotrupa. Na ulicy Kilińskiego przy pracach toru bocznego do rzeźni miejskiej znaleziono w głębokości 5 m. kościotrupa.

Wypadek motocyklowy. W ub. wtorek po południu jechał jakiś motocyklista ulicą Bydgoską. W pewnym momencie wpadło mu pod maszynę dziecko. Dzięki przytomności motocyklisty odniosło dziecko tylko lżejsze obrażenia. W tym wypadku ponoszą winę rodzice, którzy puszczają swoje dzieci samopas na ulicę.

Napad. W ub. wtorek po południu w pobliżu cukrowni napadło p. Antoniego Drychtę dwóch braci Żmudzińskich, będących w stanie podchmielonym i poczęli go dusić. D., nie tracąc przytomności, dał im należytą odprawę, przyczem jeden z drabów został przejechany i lekko zraniony.

Otwarcie kina „Polonja". W piątek 18 bm. otwiera kino „Polonja" swój sezon zimowy. Na rozpoczęcie wyświetlany będzie film p. t. „Boska kobieta". W roli głównej Greta Garbo.

Koronowo.

Osobiste. Z dniem 1 września przeniesiony został w stan spoczynku na własną prośbę wskutek podeszłego wieku naczelny sekretarz sądu grodzkiego p. Józefat Graczyk. Czcigodny emeryt, zasłużony patrjota, przebył cały ten czas w pracy w tut. sądzie i uchodził zawsze za wzór urzędnika. Cechowały go przedewszystkiem spokój i pracowitość, a taktownem i rozumnem zachowaniem i odnoszeniem się do podwładnych i publiczności zyskał sobie u nich szacunek i sympatję, a u przełożonych uznanie. Wyszkolił cały szereg urzędników, będących obecnie na odpowiedzialnych stanowiskach. To też cały personel żegna go z żalem, a urząd pozbywa się jednego z najgorliwszych pracowników.

Z Tow. śpiewu „św. Cecylja". W ub. tygodniu odbyło się miesięczne zebranie Tow. śpiewu im. św. Cecylji, które zagaił przy licznym udziale członków prezes ks. prob. Żelewski. Nad sprawą urządzenia koncertu wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono jednomyślnie urządzić koncert wraz z zabawą w dniu 18. X. rb., o ile możności z orkiestrą symfoniczną. Do towarzystwa wstąpiło dwóch nowych członków, których powitał ks. Żelewski, zachęcając do pilnego uczęszczania na lekcje śpiewu. Wkońcu postanowiono urządzić w przyszłym tygodniu małą wieczornicę towarzyską.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 20 bm. odbędą się z okazji zakończenia sezonu sportowego zawody sportowe miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków i to z nast. programem: o godz. 13,30 zbiórka i wymarsz na stadjon, o godz. 14 rozpoczęcie zawodów. W skład konkurencyj wchodzi: strzelanie z floweru na 100 m., pięciobój, bieg na 100 m., bieg na 800 m., skoki i rzuty oraz marsz na 3.000 m. Pozatem interesujący pokaz szermierki. O g[illegible] ks. [illegible] z okazji przypadającej 600-letniej rocznicy zwycięstwa pod Płowcami odbędzie się uroczysta akademja, urozmaicona deklamacjami i śpiewem, na której wygłosi ks. Żelewski interesujący i aktualny referat. Po akademji wieczorek taneczny w zamkniętem kółku.

Ujście.

Strzelanie w Sokole. W ub. niedzielę urządziło tutejsze Towarzystwo gimnastyczne Sokół z okazji „Dnia Sokoła" strzelanie o nagrody na nowem boisku. Przed południem wzięło towarzystwo udział w nabożeństwie. Po nabożeństwie urządziła orkiestra sokola koncert na boisku. O godzinie 14 wymaszerowano przy dźwiękach orkiestry na nowe boisko, gdzie odbyło się strzelanie. Nagrody otrzymali: A. Żółtowski, A. Paczyński, Grus Fr., Chmielnik J., Siatkowski J. Najlepszym strzelcem i królem mianowany został Andrzej Żółtowski. Wieczorem odbył się skromny wieczorek w sali Domu Katolickiego.

Szkoła powszechna postępuje. Już od dłuższego czasu starał się kierownik szkoły p. Leon Gruss o urządzenie przy tutejszej szkole powszechnej gabinetu fizykalnego. Obecnie projekt ten urzeczywistniono. Miejscowa rada szkolna z ks. prob. Dudzińskim na czele, doceniając korzyści, jakie z takich pomocy naukowych wypływają, uchwaliła na jednem z ostatnich posiedzeń urządzić gabinet fizykalny. Urządzeniem gabinetu zajął się nauczyciel p. Dereziński jako przyszły gospodarz gabinetu fizykalnego.

Stan rybołówstwa w Noteci zanika. Rybacy tutejsi skarżą się już od dłuższego czasu na brak ryb w Noteci i Głdzie. Oświadczają oni, że stan rybołówstwa zanika z roku na rok i jest obecnie bardzo słaby. Przed laty było można jeszcze od czasu do czasu złowić łososie, węgorze, a nawet sumy. Dzisiaj łowi się jedynie ryby białe i szczupaki. Od jakiegoś czasu pojawiły się w Noteci karpie, które chwyta się na wędkę. Pojawienie się karpi w rzece otwartej tłumaczy się tem, że musiały one przy wysokiej wodzie spłynąć ze stawów do Noteci. Rybołówstwo w rzekach Noteci i Głdzie jest znacznie utrudnione ze względu na to, że są to wody graniczne, na których wykonywanie rybołówstwa normuje osobny układ polsko-niemiecki.

Pakość.

Z zebrania Sokoła. W ub. niedzielę odbyło tut. Tow. Gimn. Sokół w lokalu p. Rafińskiego swoje miesięczne zebranie, które zagaił hasłem „Czołem" prezes p. Wł. Buchholz. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wręczone zostały dyplomy zawodnikom z zawodów, urządzonych z okazji 35-lecia Sokoła. Zebranie załatwiło kilka spraw bieżących, omówiło dalszą pracę i śpiewem „Choć burza huczy wkoło nas" zakończono zebranie.

„Dzień Dziecka". Jak już podawaliśmy, urządza komitet „Tygodnia Dziecka" w niedzielę 20 bm. wzorem lat ubiegłych „Dzień Dziecka" z następującym programem: w sobotę o godz. 9 rano msza św. dla dzieci, w niedzielę o godz. 1,30 zbiórka dzieci w szkole katolickiej i wymarsz na strzelnicę. Tamże posiłek dla dzieci oraz różne gry i zabawy.

Strzelanie o godność króla żniwnego. W niedzielę 20 bm. urządza Bractwo Kurkowe w Pakości tradycyjne strzelanie o godność króla żniwnego i premje.

Z odpustu. W ub. poniedziałek 14 bm. odbył się tutaj tradycyjny odpust „Podwyższenia drzewa Krzyża św.", który i tego roku wypadł uroczyście. Rano wyruszyła procesja z kościoła parafjalnego na Kalwarję. Uroczystą sumę odprawił ks. infułat Kiełczewski. Kazanie wygłosił ks. Wnuk z Żnina. Udział wiernych w uroczystościach kalwaryjskich był bardzo liczny

Z życia S. M. P. Plenarne zebranie Stow. Młodzieży polsko-katolickiej odbyło się we wtorek w salce poklasztornej przy bardzo licznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył ks. patron Anioła. Zebranie rozpoczęto śpiewem „Choć burza huczy wkoło nas". Odczytany protokół został przyjęty. Omawiano sprawę urządzenia „Święta Młodzieży" w dniu 15 listopada. Na zakończenie odśpiewano pieśń wieczorną.

Łabiszyn.

Posiedzenie rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Żmudzińskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Uchwalono pobierać opłaty od wozów i świń, przybyłych na miejscowe targi. W sprawie zlikwidowania miejscowego sądu wybrano delegację w osobach pp. dyr. Górskiego, dyr. Bielskiego i mecenasa Budzińskiego, którzy mają memorjał przedłożyć p. prezesowi sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Margonin.

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę 20 bm. po sumie w lokalu p. Neumanna.

Kurs haftowania i szycia urządzają w najbliższych dniach tut. SS. Serafitki. Zgłoszenia przyjmuje codziennie siostra Przełożona w tut. ochronce.

Tczew.

Z Tow. Mężczyzn pod wezw. św. Józefa. Z okazji poświęcenia sztandaru bratniego tow. w Chełmnie w niedzielę 20 bm. wysyła się delegację ze sztandarem, do której zarząd prosi o jak najliczniejsze przyłączenie się chętnych członków. Odjazd w niedzielę o godz. 9,56 z Tczewa do Terespola. Z Terespola połączenie autobusowe.

Z Chodzieży.

Nowa łódź żaglowa. W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie łodzi żaglowej oddziału wioślarskiego harcerzy tut. gimnazjum. Poświęcenia dokonał ks. prof. Theinert przy przystani jeziora miejskiego. Po poświęceniu spuszczono łódź na wodę, rozwinięto żagle i urządzono pokazową przejażdżkę.

Klub szachistów otworzył w ub. tygodniu sezon walnem zebraniem, które wybrało prezesem na dalszy roczny okres ponownie p. dr. Matuszewskiego. Równocześnie rozpoczęły się nowe rozgrywki nowym systemem puharowym, w których wzięło udział 15 amatorów szachów. Turniej o mistrzostwo klubu i miasta Chodzieży rozpocznie się zimą. Ogółem liczy klub 19-tu członków. Rozgrywki odbywają się co wtorek o godz. 20 w cukierni p. Góreckiego.

Inwalidzi cywilni! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierót i starców po inwalidach odbędzie się 20 bm. o godz. 12 po nabożeństwie w lokalu p. Łuki. Ze względu na ważność spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

W sprawie podatku kościelnego podaje się do wiadomości, że bezrobotni są wolni od płacenia tegoż podatku. Muszą się jednakże jako tacy wylegitymować u rendanta kasy kościelnej. Wszelkie reklamacje w sprawie podatku kościelnego należy w przeciągu 4 tygodni od dnia wręczenia karty podatkowej skierować drogą pisemną do dozoru kościelnego, który wyłoni komisję do rozpatrzenia reklamacyj.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. W hotelu Centralnym odbyło się przy udziale około 40 osób walne zebranie P. C. K. oddział w Chodzieży. Zebranie zagaił prezes p. dr. Korzeniewski, witając przybyłych członków i gości. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono p. Szulczewskiego z Strzelec, a na sekretarza p. Szymańskiego R. Następnie odczytał sekretarz oddziału sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz skarbniczka p. Kurpiszówna stan kasy. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania. Po krótkiej przerwie wybrano zarząd nast. składzie: prezes dr. Korzeniewski, I wiceprezes dr. Janczewska, II wiceprezes p. Koppowa, sekretarz p. R. Szymański, skarbniczka p. Kurpiszówna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. burmistrz Maron, kom. Woźnicki i P. Kaja. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie z życzeniem, by nowy zarząd znalazł jak najszerze poparcie wśród wszystkich warstw społeczeństwa i by jak najowocniej pracował nad rozwojem tej pożytecznej dla kraju charytatywnej organizacji.

Rak ziemniaczany. Na terenie gminy Kąkolewice, pow. chodzieski, stwierdzono na polu u robotnika Józefa Glasera raka ziemniaczanego. Wszelki wywóz ziemniaków z gminy Kąkolewice dozwolony jest tylko za zezwoleniem kierownika starostwa pow.. Cały obszar gminy Kąkolewice uznany zstał jako zagrożony rakiem ziemniaczanym.

Polska Chrystusowi.

Pomnik N. Serca P. Jezusa. — Ogólne wrażenie. — Nowy środek urbanistyczny m. Poznania. — Potężne zarysy monumentalne. — Wielki model posągu Chrystusowego. Składajmy w dalszym ciągu ochotnie.

Poznań, w połowie września.

Pomnik N. Serca Jezusa w całokształcie swym architektonicznym jest wykończony. Ściana kamienna w swem jasnem słonecznem zabarwieniu widnieje potężnie na tle zieleni parkowej. Nowo powstały plac przed pomnikiem imponujące sprawia wrażenie. Rozglądając się z szerokiego tarasu pomnikowego, odnosi się wrażenie, że Poznaniowi przybył nowy ośrodek z okazałem otoczeniem gmachów uniwersyteckich, który ukoronowano łukiem triumfalnym przeznaczonym dla posągu bronzowego w Poznaniu — posągu N. Serca P. Jezusa. Tutaj z tarasu pomnikowego wyczuwa się pozatem potrzebę, aby plac przed pomnikiem również i po drugiej stronie ul. Wjazdowej doznał w przyszłości zamknięcia, czyli rozwiązania urbanistycznego conajmniej architekturą monumentalną, w odpowiedniej odległości od ul. Wjazdowej. Powstałby wtedy przy wjeździe do miasta plac o tak monumentalnych zarysach, że bodajby z nim mógł współzawodniczyć jakikolwiek inny na terenie całej Rzeczypospolitej.

Kilka tych uwag o ogólnem wrażeniu otoczenia. Projekt p. inż. Michałowskiego urbanistycznie i architektonicznie wzbogacił miasto o jeden wielki zabytek monumentalny więcej. Wyczuwa się jeszcze brak najsilniejszego momentu zdobniczego przed łukiem triumfalnym, którym będzie posąg Chrystusowy, a którego wielki model kończy p. prof. Rożek. Wkrótce rozpoczną się prace odlewnicze w bronzie nad posiągiem. Dziś już można zaobserwować ogrom i potęgę, jakie sprawia posąg w pracowni artysty.

Niespodzianką będzie również dzieło p. dr. Pajzderskiej, które ma się na ukończeniu na północnej ścianie łuku triumfalnego. Jest to dzieło nietylko wielkich rozmiarów, ale postacie prawie że podwójnej naturalnej wielkości są z niezwykłą brawurą artystyczną rzeźbione.

Niech przechodzień przyjrzy się na miejscu wszystkim tym wysiłkom, jakie włożono w pomnik i niech nie zapomina, że do dotychczasowej ofiarności, którą podnieść należy z pełnem uznaniem, potrzeba jeszcze przyłożyć życzliwej ręki, by wielkie to dzieło wspólnej miłości doczekało się jak najprędzej zakończenia na chwałę Chrystusa i Ojczyzny. Składki skierować na P. K. O. nr. 207 470 i banki.

Wyrodny syn pobił własną matkę do nieprzytomności.

Chojnice. Przed sądem powiatowym odpowiadał w dniu 14. bm. rolnik Konrad Bruski, zamieszkały w Lubni, powiat chojnicki, oskarżony o znęcanie się i pobicie własnej matki, staruszki liczącej lat 66, wdowy, pozostającej u osk. na wymiarze. Oskarżony zaprzecza stanowczo, jakoby bił matkę. Twierdzi, że matka podrapała się widelcem, aby upozorować bicie. Początkowo sędzia próbował doprowadzić do ugody. Zwyrodniały syn o ugodzie nie chciał nawet słyszeć. Wobec tego przesłuchano matkę oskarżonego, Dominikę Bruską, która pod przysięgą zeznała, że oskarżony napadł ją w jej własnem mieszkaniu i w okrutny sposób ją katował pięściami po twarzy, przyczem straciła przytomność. Jako dowód podaje tę okoliczność, że jest u syna na wymiarze, którego od dłuższego czasu nie chce jej wydawać, wobec czego była zmuszona wystąpić na drogę sądową. Z odczytanego lekarskiego świadectwa wynika, że chodzi o ciężkie poniewieranie. Matka oskarżonego gotowa była cofnąć wniosek o ukaranie o ile syn zwróci jej koszta przez nią poniesione. W razie zasądzenia jej syna prosiła o niewymierzanie więzienia, lecz kary pieniężnej i nie życzyłaby sobie, żeby poszedł do więzienia. Na to zwyrodniały syn cynicznie odpowiedział, że chce być ukarany.

Sąd po naradzie zasądził oskarżonego na jeden miesiąc więzienia, 50 zł nawiązki za ból dla matki, 15 zł opłaty sądowej i ponoszenie wszelkich kosztów rozprawy.

Oskarżony po odczytaniu wyroku się zmieszał, i zapowiedział apelację. Na prośbę matki, kara więzienia zamieniona została na 150 zł grzywny. Oskarżony zamiast okazać skruchę, zachował się przed sądem wyzywająco.

Z Grudziądza.

Senator Wojciech Korfanty w Grudziądzu.

W niedzielę 20 bm. przybędzie do Grudziądza **p. senator Wojciech Korfanty** i przemawiać będzie po zjeździe wojewódzkim Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji o godz. 16 w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“ przy ulicy Trzeciego Maja 16 **na akademji,** urządzonej z okazji zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zaproszenia do soboty włącznie otrzymać można w filji „Dziennika Bydgoskiego“, Grudziądz, ul. Groblowa 5.

Sekretarz sanacyjnej organizacji skazany za sprzeniewierzenie na 8 miesięcy więzienia. Znany linoskoczek partyjno-polityczny niej. Henryk Mozur, były członek stronnictwa P. P. S., obecnie gorliwy sanator i sekretarz Federacji Pracy, skazany został przez sąd okręgowy **na ośm miesięcy więzienia za popełnione sprzeniewierzenia.** Mozur apelował do Torunia. W dniu 11 bm. zapadł tam ten sam wyrok co w Grudziądzu.

Polskim ewangelikom do wiadomości. Kolegjum kościelne polskiego zboru ewangelickiego w Grudziądzu podaje do wiadomości ewangelikom polskim, że w nadchodzącą niedzielę 20 września br. o godz. 17 odprawione zostanie przez pastora Jerzego Kahana nabożeństwo w języku polskim w kościele przy ul. Mickiewicza.

Opłaty szkolne nie będą podwyższono. Przed niedawnym czasem obiegały prasę wiadomości o podwyższeniu czesnego w państwowych szkołach średnich. Obecnie uczniowie tych szkół zostali zawiadomieni, że podwyższenia czesnego nie będzie.

Magistrat zajął się koszarami Czarneckiego.

Do pewnego rodzaju plagi społecznej należą w Grudziądzu koszary Czarneckiego, w których zamieszkuje około 3 tysiące dusz. Jeżeli mówimy o pladze społecznej,, to mamy na myśli warunki, w jakich ludzie mieszkający w koszarach żyją. Człowiek XX. wieku poprostu wyobrazić sobie nie może, ażeby w dzisiejszych czasach, kiedy się tyle mówi o kulturze, mogły istnieć takie osiedla ludzkie!

Wieleby zajęło miejsca opisanie tego „osiedla“ ludzkiego, to też odstępując od tego, możemy tylko donieść, że stan, który dotychczas trwał i stosunki, które dotychczas panowały, zmienią się na lepsze i możemy mieć nadzieję, że w niezadługim czasie koszary Czarneckiego zmienią swe oblicze i staną się siedzibą ludzi kulturalnych.

Z dniem 15 czerwca br. objął administrację koszar Czarneckiego magistrat. Odrazu przystąpiono do zbadania koszar i uporządkowania mieszkań. W rezultacie, ażeby mieć wolną rękę w rozmieszczaniu poszczególnych rodzin i zaradzeniu szerzącemu się złu, przystąpił magistrat do eksmitowania tych rodzin, które wprowadziły się do koszar Czarneckiego w ostatnich miesiącach, przybywając z innych miast. Rodzin takich usuwa się na początek 21, które przybyły nawet z Leszna, Inowrocławia i innych miast. Pozatem wysiedla się małżeństwa t. zw. dzikie, które szerzą demoralizację.

Dodać należy, że mieszkańcy koszar do tej reorganizacji ustosunkowali się naogół życzliwie.

Społeczeństwo grudziądzkie radzi nad polepszeniem bytu bezrobotnych.

Celem zorganizowania planowej akcji niesienia pomocy bezrobotnym zwołał prezydent miasta w ub. wtorek zebranie organizacyjne „Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym“.

Na apel prezydenta miasta p. J. Włodka społeczeństwo grudziądzkie zareagowało szczerem odruchem serca, to też sala posiedzeń rady miejskiej zapełniła się przedstawicielami wszystkich sfer społecznych bez względu na przekonanie polityczne. Wszyscy uznali sprawę niesienia pomocy bezrobotnym, jako sprawę w dobie obecnej najważniejszą.

Zebranie zagaił p. Włodek dziękując wszystkim za tak niespodziewanie liczne prpzybycie. Marszałkiem posiedzenia wybrano p. Włodka.

Sprawozdanie ogólne z działalności dotychczasowego komitetu zdał p. mec. Szychowski.

Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym rozpoczął swą działalność z dniem 31 stycznia br. Pracę w myśl uchwał Komitetu Obywatelskiego wykonywały poszczególne sekcje a mianowicie: sekcja finansowa z p. radcą Lipowskim na czele zajmowała się zbieraniem gotówki, sekcja dochodów niestałych zbieraniem odzieży a sekcja dożywiania dzieci dożywianiem dzieci szkolnych.

Sprawozdanie kasowe zdał p. dyr. Grodzki. Sprawozdanie to zamyka się w dochodach kwotą 35.510,04 zł, w rozchodach kwotą 35.075,45 zł. Bezrobotni otrzymali zapomogi w naturze i gotówce na ogólną sumę 46.040,50 zł. Funkcję sekcji razdzielczej pełniła Opieka Społeczna przy Magistracie.

Sekcja dochodów niestałych urządziła zbiórkę odzieży, przyczem wielkie usługi oddały panie z Tow. św. Wincentego a Paulo oraz harcerze. Podczas zbiórki zebrano odzieży w ilości 1630 sztuk, które rozdzielono między 900 bezrobotnych.

Sekcja dożywiania dzieci, na której czele stał p. generał Ładoś, dożywiała dziennie od 1700—2500 dzieci.

Sprawozdania te świadczą o wydajnej pracy Komitetu Obywatelskiego oraz poszczególnych sekcyj, niemniej o wielkiej ofiarności społeczeństwa grudziądzkiego, które mimo przeżywanego kryzysu gospodarczego nie szczędziło dla bezrobotnych pomocy materjalnej.

Imieniem bezrobotnych przemówił p. Mrówczyński, dziękując w serdecznych słowach Komitetowi Obywatelskiemu i społeczeństwu grudziądzkiemu za tak hojne ofiary.

Dotychczasowemu Komitetowi Obywatelskiemu udzielono jednogłośnie pokwitowania.

Przed przystąpieniem do wyboru Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, zobrazował p. prezydent Włodek obecny stan bezrobocia i walkę z niem.

Bezrobocie w stosunku do roku ubiegłego powiększyło się o 100 procent. W roku bież. liczba bezrobotnych wynosi 3000 bezroobtnych. Zasiłki otrzymywać będą w wysokości 13—17 złotych tygodniowo około 1600 pracowników fizycznych i około 500 pracowników umysłowych.

Obecnie Magistrat przy pomocy subwencyj rządowych podjął bardzo intensywną walkę z bezrobociem. Przy pracach miejskich zatrudnia się około 1700 ludzi Od 1 kwietnia wypłacono zasiłków doraźnych w kwocie 10.000 zł.

Kończąc swe przemówienie, stwierdza prezydent miasta p. Włodek, że zeszłoroczna próba prowadzenia akcji pomocy bezrobotnym za pośrednictwem akcji społecznej dała dobre wyniki. Wobec tego ze względów materjalnych jak i moralnych jest rzeczą wskazaną aby i w tym roku społeczeństwo samo przejęło akcję pomocy bezrobotnym oczywiście przy wydatnej pomocy czynników rządowych i samorządowych.

Następnie przystąpiono do wyboru Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Skład prezydjum tegoż komitetu jest następujący: przewodniczący p. marszałek Szychowski, I. zast. przewodn. p. generał Ładoś, II. zast. przewodn. ks. prob. Partyka, skarbnik p. dyr. Zan, sekretarz p. dyr. Grodzki, ławnicy pp. prezydent Włodek, generał Rachmistruk, prezes Kossjor, b. minister Iwanowski i prezes Marchlewski.

Utworzono następujące sekcje: finansową z p. radcą Lipowskim i posłem Mazurem, propagandową z p. red. Zagierskim, dochodów niestałych z p. Stoszkiem, dożywiania dzieci z p. dr. Majową rozdzielczą z p. insp. Sowińskim na czele.

Śliwice.

Cześć pamięci zacnego obywatela! Przed kilku dniami odbył się wspaniały pogrzeb śp. Antoniego Gwizdały, posiedziciela ziemskiego ze Śliwiczek. Udział w pogrzebie był nadzwyczaj liczny. W orszaku żałobnym kroczyło kilka towarzystw ze sztandarami. Kondukt prowadził ks. Felchnerowski w asyście 10 księży. Mowę pożegnalną nad grobem wygłosił ks. proboszcz Nowacki.

Z parafji. W ostatnim czasie przeniesiony został ks. wikary Goebel do Osieczny na stanowisko kuratusa; miejsce jego zajął ks. wikary Oskar Hermańczyk z Pelplina. Ubiegłej niedzieli pożegnał w imieniu parafji ks. prob. Nowacki odchodzącego ks. wik. Goebla, a powitał nowo przybywającego ks. Hermańczyka. — Ostatniej niedzieli przyjętych zostało 150 dzieci parafji śliwickiej do pierwszej komunji św. Dziatwę zgromadzoną w szkole, wprowadzono w procesji do kościoła, gdzie w czasie nabożeństwa ks. prob. Nowacki wygłosił piękne kazanie. Po nabożeństwie podejmowano dziatwę w plebanji kawką, gdzie też rozdane zostały obrazki pamiątkowe.

Z życia nauczycielstwa. Pod przewodnictwem miejscowego kierownika szkoły p. Nehringa odbyła się konferencja nauczycielska tutejszego rejonu. W toku konferencji opracowano plan pracy na rok bieżący. W tych dniach przesiedlona została tutejsza nauczycielka p. Redlarska do Bysławia.

Wśród zorganizowanej młodzieży. Miejscowe Stow. Młodzieży Męskiej wraz z swym patronem ks. Goeblem urządziło wycieczkę do Szlachty. Po przybyciu na miejsce rozpoczęła się rozgrywka w siatkówkę pomiędzy stow. ze Śliwic i Szlachty, z której to rozgrywki Śliwice odniosły walne zwycięstwo.

ŚMIGIEL. 50-letni jubileusz pracy zawodowej obchodził długoletni organista parafji śmigielskiej, p. Alojzy Wojciechowski. Jubilat złożył egzamin organistowski w r. 1881. Poprzednio za organistę był w Bieganowie pow. wrzesiński, w Kiekrzu pow. poznański i w Swarzędzu, skąd w r. 1888 za czasów ks. prob. Kościelskiego przybył na stanowisko organisty do Śmigla, gdzie dotąd swój urząd wykonuje. Jubilat jest założycielem Tow. śpiewu „Harmonja“ oraz długoletnim dyrygentem chóru kościelnego.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. apteka „Centralna“, ul. Chełmińska.

Psy odzyskały wolność. Rozporządzeniem prezydenta miasta Torunia uchylony został z dniem 15 bm. przepis, dotyczący trzymania psów na uwięzi i z kagańcami. Psy odtąd chodzić mogą swobodnie.

Z zebrania Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Dnia 15 bm. odbyło się zebranie Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich przy licznym udziale członków. Obrady zagaił i przewodniczył prezes p. Januszkiewicz. Na wstępie syndyk p. Brzeski zdał sprawozdanie z wykonanych uchwał oraz odczytał pismo spółdzielni „Kredyt“ z uwagą, że asygnaty tej spółdzielni znalazły się w rękach żydowskich. Pismo nadmienia dalej, iż asygnat, przedłożonych z rąk żydowskich honorować nie będzie, a członkowie, którzy będą dawali asygnaty żydom, zostaną wydaleni ze spółdzielni. Następnie omawiano sprawę podwyższenia opłat za światło elektryczne. W związku z 30%-ową podwyżką za prąd elektryczny uchwalono po obszernej dyskusji nie oświetlać okien wystawowych w godzinach wieczornych, po zamknięciu składów. Na zjazd kupiectwa, który odbędzie się 4 października w Świeciu, wybrano 16 delegatów. W końcu obrad po załatwieniu szeregu spraw natury wewnętrznej omówiono sprawę napaści „Nowin Toruńskich“, które podały zarzut, jakoby Towarzystwo Kupców pobierało wpisowe 20 zł od członków Koła Drobnego Kupiectwa. Ze względu na to, iż pismo same jest niepoważne, a informacje jego są niezgodne z prawdą, postanowiono napaść tą zignorować.

Wznowienie rozprawy przeciwko Kozłowskim. Dnia 22 bm. odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Toruniu rozprawa karna przeciwko matce i córkom Kozłowskim, oskarżonym o zamordowanie ojca. Na pierwszej rozprawie sąd okręgowy skazał morderczynie na karę śmierci. Sąd postanowił powołać na tę rozprawę nowych świadków.

Kto pełnić będzie obowiązki prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni? Z dniem 15 bm. upłynęła kadencja urzędowania wiceprezesa Izby PrzemysłowoHandlowej p. B. Hozakowskiego z Torunia, który pełnił przez ubiegłe 3 miesiące obowiązki prezesa Izby. W myśl statutu Izby urzędowanie przechodzi w zastępstwie prezesa Izby na wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Buszczyńskiego Sylwestra w Toruniu. Obowiązki prezesa p. Buszczyński pełnić będzie do 15 grudnia br. lub do czasu wyboru nowego prezesa.

Mianowanie. Ks. radca Strogulski Marceli, naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego, mianowany został w dniach ostatnich proboszczem parafji w Grzywnie powiat toruński.

Ustanowienie trybunału karnego dla spraw doraźnych w Toruniu. W związku z wprowadzeniem w Polsce sądów doraźnych, ustanowiono przy sądzie okręgowym w Toruniu trybunał karny dla spraw doraźnych. Skład trybunału tego sądu jest następujący: prezes sądu okręgowego Chodecki Władysław - przewodniczący, wiceprezes s. o. M. Lipiński i sędzia s. o. Kłodnicki - członkowie oraz podprokurator Wiśniewski Zygmunt - oskarżyciel.

Dancing. Dnia 19 bm. o godz. 21 odbędzie się w sali „Dworu Artusa“ dancing towarzyski, urządzony staraniem Towarzystwa Ziemianek. Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe. Wstęp 1 złoty.

Wiadomości z Chełmna.

Zmiany w gronach profesorów gimnazjum męskiego i żeńskiego. Na miejsce prof. Orłowskiego przybyła prof. Baykowska z Lubawy do gimnazjum męskiego i żeńskiego; na miejsce prof. Janczkówny przybyła p. prof. Szymańska do gimnazjum żeńskiego. Profesor Woźniak objął także nauczanie w gimnazjum żeńskiem.

Z posiedzenia rady miejskiej. Na ostatniem publicznem posiedzeniu rady miejskiej odbyło się zaprzysiężenie i wprowadzenie w urząd 4 nowych członków magistratu i to pp.: dr. Fr. Redygera, dr. Fr. Wasilewskiego, Ludwika Wildenheima i Aleksego Witkowskiego. Równocześnie wprowadzono w urząd radnych miasta p. Mądzielewskiego w miejsce dr. Wasilewskiego i p. Styrnała w miejsce p. Wildenheima. Ustępującemu radcy p. Leonowi Nowickiemu podziękował p. burmistrz za długoletnią gorliwą pracę dla dobra miasta. Również podkreślił zasługi i wyraził gorące podziękowanie p. Nowickiemu p. dr. Drążkowski. Sprawę bezrobocia referował obszernie p. Hądźlik, przedstawiając obecny stan bezrobotnych w Chełmnie oraz przyczyny powstania tegoż, jak również plan działalności magistratu w tym kierunku. Obecnie zatrudnionych jest przeszło 400 bezrobotnych. Po ożywionej dyskusji i sformułowaniu przez magistrat wniosku do rady miejskiej o uzyskanie funduszu na zatrudnienie bezrobotnych, rada miejska uchwaliła wniosek o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych oraz zaliczkową wypłatę z głównej kasy na ten cel do czasu uzyskania pożyczki. Sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1930-31 przedłożył magistrat. Dyskusję i udzielenie absolutorjum odłożono do przyszłego posiedzenia celem przygotowania wniosków poszczególnych komisyj. Uchwalono wniosek o koks po cenie ulgowej dla inwalidów wojennych i cywilnych. W sprawie uzupełnienia statutu regulującego gaszenie pożarów uchwalono, aby właściciele samochodów ciężarowych także obowiązkowo stawiali pojazdy w razie pożaru za odpowiedniem odszkodowaniem od kilometra. Umorzenie podatku dochodowego p. Perpatowi w wysokości 64 zł uchwalono. Na porządek obrad weszła jeszcze sprawa nabycia „Dworu Nadwiślańskiego“ od Browarów Chełmińskich. Browary tutejsze zalegają sumą około 9.000 zł za prąd, wodę i t. p., a że zachodzą trudności ściągnięcia tak poważnej sumy, magistrat zaproponował kupno „Dworu Nadwiślańskiego“ nad Wisłą, który jest własnością Browarów, za sumę 10 tysięcy zł. Po dyskusji i wypowiedzeniu się niektórych pp. radnych, kupno Dworu uchwalono. Następnie odbyło się tajne posiedzenie, po którem przyjęto jeszcze wniosek, że winę ciężkiej sytuacji gospodarczej miasta Chełmna w części ponosi również intendantaru wojskowa przez nieregularne płacenie czynszu za koszary.

BYSŁAW, pow. tucholski. Wyszedł jak Zabłocki na mydle. Niejaki Bronisław Chechła z Bysławia został przez starostwo w Tucholi ukarany grzywną 80 zł za wycinanie drzewa z lasu ochronnego, co jest niedozwolone. Od tego wymiaru kary wniósł Chechła odwołanie do sądu w Chojnicach, który po przeprowadzonej rozprawie podwyższył karę do 160 zł. Odwołanie nietylko że nie odniosło skutku, lecz podwyższyło mu karę.

PELPLIN. 40-lecie straży pożarnej. W niedzielę 20 bm. obchodzić będzie uroczyście jubileusz czterdziestolecia istnienia ochotnicza straż pożarna w Pelplinie.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: †† Józefa z Kupertynu.
Jutro: †† Januarego, Teodora.
Wschód słońca: godz. 5,40.
Zachód słońca: godz. 18,8.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 14 bm. do niedzieli dnia 20 bm. (włącznie) dyżur pełnią:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem,** Okole.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występy artystów Teatru Narodowego w Bydgoszczy.

W sobotę, 19. bm. Teatr Miejski gościć będzie artystów Teatru Narodowego, którzy wystąpią w świetnej, lekkiej komedji Verneuil'a p. t. „EGZOTYCZNA KUZYNKA" w tłumaczeniu Janusza Strachockiego. Niebywałem powodzeniem w każdem mieście cieszy się ta artystyczna impreza, której poziom zapewniają tej miary artyści jak: Marja Gella, Wanda Jarszewska, Józef Orwid, Władysław Lenczewski. Ożywiona przedsprzedaż w kasie zamawiań, dowodzi dużego zainteresowania ze strony publiczności bydgoskiej.

Tylko jeden gościnny występ artystów teatrów „Qui pro quo" i „Ananas" w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, 20. bm. zwolennicy humoru rozkoszować się będą świetnym zespołem artystów „Qui pro quo" i „Ananas", którzy w artystycznej turze zawitają do Bydgoszczy. Znane nazwiska artystów gwarantują, że wypełniony przez nich wieczór zapewni publiczności kilka godzin beztroskiej wesołości. A więc ujrzymy: Hankę Runowiecką, niezrównaną pieśniarkę i parodystkę, Łucję Rygier-Piechotównę, znakomitą tancerkę, Ludwika Lewińskiego, którego wrodzony komizm rozbraja nawet najbardziej „czarno" usposobione charaktery, Walerego Jastrzębca, głośnego satyryka politycznego.

Kasa zamawiań już sprzedaje bilety w godzinach od 11—14 i od 17—20.

—o—

Na marginesie.

W sprawie wytoczonej przez p. Chylińską kwestji otrzymujemy od pani Marty B. następujący list:

Nie pisałabym, bo już mnie dosyć w Dzienniku sponiewierano za moje 6 córek, ale sprawa z tym mężem pani Chylińskiej to jest taka sprawa, że ja mogę o niej z własnego doświadczenia coś powiedzieć. Bo mój mąż, jako ekonom, często był bez posady. A gdy ja jeździłam i szukałam dla niego nowego stanowiska, to któż miał zostać przy małych dzieciach i robić koło nich, jak nie on?

Nieraz nie w smak mu to było, ale u mnie, jak o oszczędność i gospodarkę chodzi, to nie znam ceremonji. Z męża w rzeczach domowych był mazgaj i niedojda (pieniądze tylko dusić umiał), ale dawałam mu taką szkołę, że daj Boże każdemu taką gospodynię, jaką ja z niego zrobiłam.

Bo choć nie miał posady, to próżnować nie było mu wolno. Pamiętałam, co mój ojciec nieboszczyk zawsze mówił: Müssigang ist aller Laster Anfang. Więc pędziłam męża po wodę do studni, musiał w piecach palić, zasadzałam go do cerowania pończoch i skarpetek, a gdy stanął u balji, to bielizna ino tak furczała mu w ręku. Niechby powiedział, że ambicja nie pozwala mu filiżanki z pod dziecek wynosić! Dałabym mu takiego bobu, że by mu ta jego ambicja gardłem wylazła.

Czasy są ciężkie i mąż pani Chylińskiej niema co się certolić o swój męski honor. To są tylko takie dyrdymałki, aby od roboty się wymigać. Męski honor powinien być w tem, aby nie pić, w karty nie grać i za

Ja nie mam się za bardzo mądrą, bo nie kończyłam szkół, ale umiałabym świat tak urządzić, aby i ten najbiedniejszy był zadowolony. A to tylko powiem, że im kto bardziej mały, tem lepiej do dzisiejszego świata dopasować się potrafi. Takie fumy, jak męska ambicja i męski honor, u biednych ludzie nie są znane. Oni wiedzą tylko, co jest uczciwość, i to im wystarcza.

Byliśmy w jednem takiem dominium, gdzie dziedzic w miasteczku lampartował się po nocach, a gdy nad ranem do domu wrócił, to najpierw szedł do stawu i tam obwomitowane ubranie prał i pucował, aby żona go z tem paskudztwem nie widziała. Takiego prania nie uważał za hańbę dla siebie. Ale tak niewinnemu dziecku powijaki przepłukać — rany Boskie, pewnie by mu korona z głowy spadła!

Niech tylko pani Chylińska w rękę mocno poplujе i swego starego za czub weźmie. Bo może przyjść jeszcze do tego, że ona będzie w dzień w banku robić, wieczorem i w nocy dzieci wartować, a taki pieron będzie za jej pieniądze w „Europie" siedział i z dziewczętami flirtował.

Marta B.

—o—

— **Wybory uzupełniające członków rady nadzorczej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy** odbyły się w dniu wczorajszym w ratuszu. Wybrano z grona radnych pp. adwokata Siodę i lekarza dr. Świąteckiego, z kół obywatelskich kupca Pilaczyńskiego Józefa z ulicy Gdańskiej.

Pożegnalne przedstawienie

byłego zespołu artystów Teatru Miejskiego.

W sali teatru **„Uśmiech Bydgoszczy"** odbędzie się dziś ostatnie, pożegnalne przedstawienie byłego zespołu artystów Teatru Miejskiego. Dana będzie doskonała rewja p. t. **„To śpiewa noc"**, która miała na wszystkich spektaklach wielkie powodzenie. Widowiskiem tem kończy swą działalność zespół b. artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

— **Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy"** już niezadługo rozpocznie sezon w sali zimowej teatru, która przybiera z każdym dniem coraz bardziej wdzięczną szatę, dzięki odnowieniu całego lokalu.

—o—

— **Niepogoda.** Na Pomorzu i Wielkopolsce, Polsce środkowej, na Polesiu i w Wileńszczyźnie nadal jest chmurno i mglisto. Przepaduje drobny deszcz. Temperatura mało zmienioną za dnia, nocą niska.

— **Omyłka druku.** W zamieszczonej w wczorajszym numerze naszego pisma notatce, p. t. „Skład sądu doraźnego w Bydgoszczy", zaszła omyłka druku. Zastępcą bowiem przewodniczącego sądu doraźnego wyznaczono sędziego s. o. **Otowskiego,** a nie jak mylnie wydrukowano — Ostrowskiego.

— **Wstrzymanie ruchu tramwajowego.** Wczoraj, w godzinach popołudniowych, skutkiem znowu jakiegoś defektu w elektrowni wstrzymany został ruch tramwajowy w całem mieście na przeciąg 15 minut. Publiczność niezadowolona musiała wychodzić z tramwajów, udając się pieszo do domów. Po usunięciu przeszkody, ruch zapanował na nowo.

— **Podaje się do wiadomości, że termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego** z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych (Dz. Urzęd. Min. W. R. i O. P. nr. 9 poz. 100 z r. 26) upływa z dniem 20 października br. Do podania, wniesionego do Inspektora Szkolnego na miasto Bydgoszcz, Paderewskiego 22, należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ewtl. ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografję, stwierdzającą tożsamość osoby. Taksa za egzamin nadzwyczajny z zakresu materjału naukowego szkoły 7-mio klasowej wynosi 20 zł.

— **Z Państwowej Szkoły Higjeny.** Kurs dla kierowników i lekarzy Ośrodków Zdrowia rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny (Warszawa, Chocimska 24), dnia 1-go października rb. i będzie trwał 3 tygodnie. Kurs jest bezpłatny. Wpisowe 10,— zł.

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** W piątek i w sobotę bież. tygodnia wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina Marysieńka o godz. 4 po poł. nadzwyczaj obfity i urozmaicony program: 1) filmy naukowe z Ministerstwa W. R. i O. P. (Tatry, Indje); 2) film z życia lotników w czasie wojny światowej p. t. **„Skrzydła".** Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina Marysieńka przed przedstawieniem.

— **Nowy skład cukierków.** W dniu jutrzejszym otwiera skład cukierków następczyni firmy Ramisch przy ul. Gdańskiej pani **Czesława Godycka.** Smakosze znajdą tam najlepsze fabrykaty i stale świeży towar, odsprzedający najtańsze źródło zakupu. Zwracamy uwagę czytelników na ogłoszenie.

— **W dniu 15. bm. zginął** tragiczną śmiercią członek Grupy Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 ś. p. Zieliński Stanisław, śluzowy. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. bm. Bliższe szczegóły dot. pogrzebu ukażą się w jutrzejszym numerze w ruchu towarzystw.

Sensacyjne aresztowania

w sprawie Hermana Szulca.

Afera zatacza coraz szersze kręgi. Dużo osób zamieszanych. Aresztowano cztery osoby.

Pamiętną naszym czytelnikom jest sprawa Hermana Szulca, byłego właściciela składu bławatów przy ulicy Gdańskiej, o której to sprawie w swoim czasie szeroko pisaliśmy. Szulc pokrzywdziwszy wielu ludzi na bardzo wysokie sumy, skład swój zlikwidował, dopuszczając do likwidacji i wyjechał zagranicę. Na skutek skarg wierzycieli, sąd wydał nakaz aresztowania Szulca, który też za pojawieniem się w Bydgoszczy, został osadzony w więzieniu śledczem, w którem przebywał do ukończenia dochodzeń, poczem został aż do rozprawy sądowej zwolniony.

Obecnie afera ta zatacza coraz szersze kręgi i zamieszanych w nią jest wiele osób. Dotychczas na zlecenie sędziego śledczego, aresztowano cztery osoby, a mianowicie:

Walentego Kowalskiego, komornika sądowego, oskarżonego o nadużycia przy egzekucjach, **Wincentego Ochockiego,** kupca w Bydgoszczy, **Pokoroskiego,** subjekta handlowego w Bydgoszczy i **Amalję Lidtke z Włocławka,** oskarżonych o współudział w matactwach.

Ze względu jednak na toczące się śledztwo, szczegółów narazie podawać nie możemy. Jakkolwiek sprawa ta wypadnie dla aresztowanego egzekutora Kowalskiego, zaznaczyć musimy, że nie może ona w żadnym wypadku dotykać ogółu egzekutorów sądowych, którzy trudne swe obowiązki wypełniają sumiennie.

Sensacyjne te aresztowania, wzbudziły ogólne zainteresowanie.

Wrzesień — jesień.

Choć mamy tylko wrzesień
I owoc wkrąg dojrzewa,
Liść zżółkły leci z drzewa,
Bo idzie ku nam jesień.

Z za lasów, dolin, wzniesień,
Wiatr chłodny głucho wieje,
Przez dzikie kroczy knieje
Poważna, złota jesień.

Z mgieł swoich tworzy deseń
I ziemię nim owija...
Dzień szybciej już nam mija
Bo przecież to już jesień.

Wisław.

Hazard na postoju autobusów

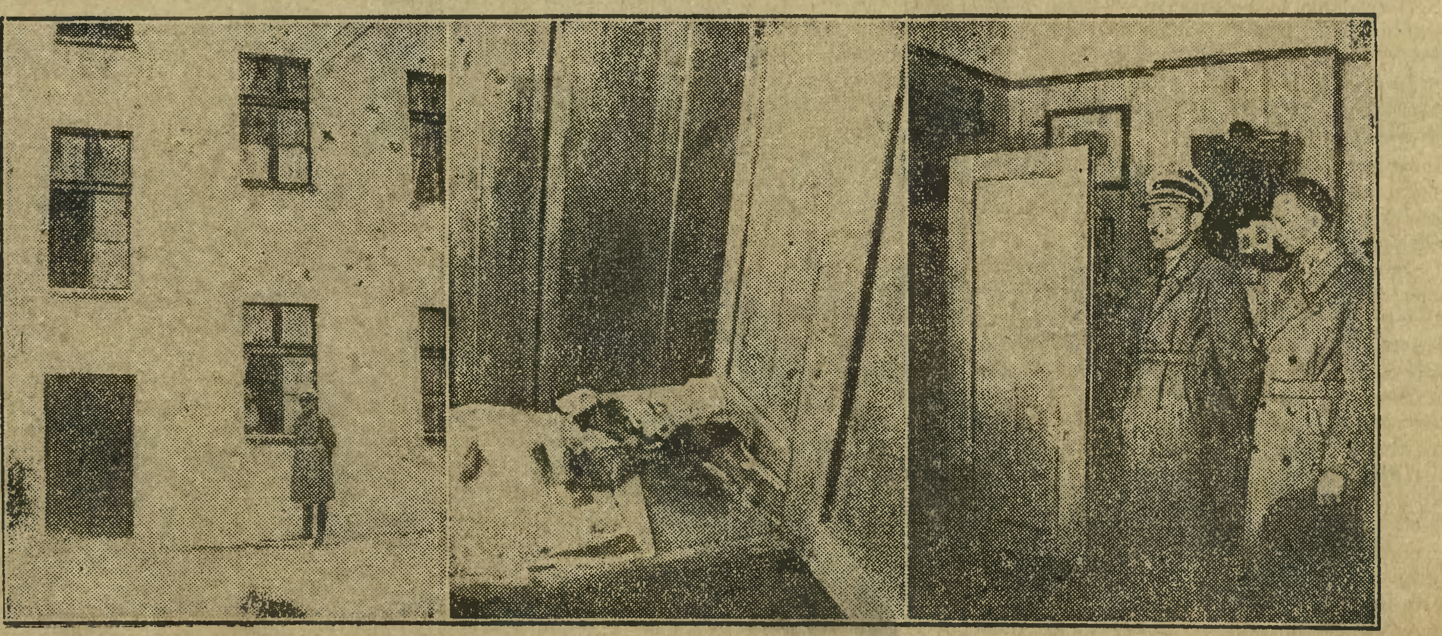
Hazardziści żerują na postoju autobusów przy placu Kościeleckich, ogrywając bez litości przyjezdnych z prowincji. Dla tem łatwiejszego zachęcania do gry, posługują się oni fałszywemi rulonami zawierającemi rzekomo po 25 zł, a które niczem innem nie są, jak tylko odpowiednio ciężkiemi kawałkami żelaza. Takie fałszywe rulony, rzucają do gry zamaskowani wspólnicy hazardzistów i takiemi też hazardziści wypłacają im rzekomą wygraną. A zebrani widząc, jak łatwo można wygrać 25 zł, stawiają również i rozumie się że przegrywają, nie podejrzewając tryku.

Policja winna energicznie zająć się temi niebieskiemi ptakami i położyć kres naciąganiu biednych i naiwnych ludzi.

„Zuckerfabrik Culmsee".

Przesłano nam autentyczny list zaadresowany do obywatela ziemskiego — Polaka z pieczęciami, na których widnieje napis „Zuckerfabrik Culmsee". W długim okresie naszej niepodległości, a mianowicie trzynaście lat istnienia Polski, zarząd cukrowni w Chełmży nie zdobył się jeszcze na pieczątkę z polskim napisem. Byłby naprawdę najwyższy czas, ażeby obecna polska dyrekcja cukrowni w Chełmży zmieniła ten stan rzeczy.

Echa zbrodni przy ulicy Świętojańskiej.



Mieszkanie (kuchnia) — Szafa w której dokonano morderstwo — Komisarz Siegert przy szafie, gdzie [...]

Z Rady Miejskiej.

Podatki, dodatki, opłaty i dopłaty. — Będzie trochę roboty. — Nie samym chlebem żyją bezrobotni, 400 rodzinom zagraża eksmisja! — Sanatorzy przyznają, że stosunki w kraju się pogarszają.

Bydgoszcz, 17 września.

(n) Przed rozpoczęciem obrad w dniu dzisiejszym, na drugiem powakacyjnem posiedzeniu publicznem, wprowadzono do Rady Miejskiej dwóch nowych radnych: budowniczego **Stefana Łukowskiego** i właściciela restauracji **Antoniego Żółkiewicza.** Ślubowanie, iż nie bacząc na ugrupowanie, które ich do Rady wprowadziło, dbać będą jedynie o dobro ogółu obywatelstwa i gminy miejskiej, przyjął od nowych radnych **radca Podoski,** pełniący przejściowo obowiązki prezydenta miasta.

Zaraz na wstępie uchwalono pobranie

20% dodatku komunalnego do podatku przemysłowego

od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć podlegających państwowemu podatkowi od obrotu, nadto od ceny świadectw procederowych i kart rejestracyjnych. Tudzież uchwalono — po wymianie zdań za i przeciw —

dodatek do opłat akcyzowych,

a mianowicie 35% od patentów na wyrób przetworów spirytusowych i 60% od patentów na wyszynk i sprzedaż wódki. Magistrat i ugrupowania radykalne żądały podniesienia opłat do 70%, radny Żółkiewicz prosił o zmniejszenie tej stawki do 50%; zgodzono się wreszcie na 60%.

Za chwilę dyskusja zeszła formalnie

na psy.

Ponieważ wojewódzki sąd administracyjny nie zatwierdził nowego bydgoskiego statutu podatku od psów, mniemając iż podatek ten u nas nie jest należycie wyzyskany, Magistrat powrócił do Rady Miejskiej z odpowiedniemi wnioskami. Radny Trzebiatowski (z Jachcic) dwa razy oponował, broniąc rolników z przedmieść, potrzebujących psów do stróżowania gospodarstw i trzody. Radni adwokat Sioda i dr. Wiecki, podzielając zdanie r. Trzebiatowskiego, prosili o to, aby psy rolników i ogrodników **zwolnione były od podatku.** W tej sprawie przemawiali jeszcze radni Martini, Lewandowski, Olszewski i Kurdelski. Radca Podoski w końcu wyjaśnił, kto może **bezpłatnie trzymać psa łańcuchowego.** Zależy to od uznania Magistratu. Każdy pies „luksusowy" kosztuje 60 złotych rocznie. Podatku **nie płaci się** od psów pilnujących gospodarstwa rolnego bądź domowego, składów i mieszkań — osób samotnych. Tak ustawę, ostatecznie przyjętą, należy rozumieć.

Zkolei pod obrady weszły trzy doniosłe sprawy, wprawdzie kosztujące miasto kilkanaście tysięcy złociszów, lecz wzamian dające tutejszym przedsiębiorcom pracę, a rękodzielnikom i mechanikom godziwy zarobek. Są to mniejsze roboty, ale dobre i to.

Przedewszystkiem

rozszerzoną zostanie tania jatka

na terenie rzeźni miejskiej. Lokal dotychczasowy okazał się za szczupły co do pomieszczenia osób napływających podczas sprzedaży mięsa. Na powiększenie „taniej jatki" przeznaczono 6500 złotych. Prace murarskie wykonane być muszą niezwłocznie.

Na odnowienie i rozbudowę domu przy ulicy Marszałka Focha 3, w którym mieszczą się

różne miejskie urzędy,

jak urząd badania środków spożywczych, instytut higjeniczny, przeciwgruźliczny itp. uchwalono 8000 złotych.

Naprawę urządzeń sygnalizacyjnych

straży pożarnej

ma uskutecznić firma Krzemień i Paszke z Bydgoszczy — za cenę około 4000 zł. Radny Lonatowski obstawał za kupnem **nowych** aparatów sygnalizacyjnych od Siemensa — za 13.000 złotych, większość radnych jednak uważała za wskazane poprzeć rodzimy przemysł. Pożądanem jest rozciągnięcie sygnalizacji pożarowej na odległe przedmieścia.

Najbardziej galerję interesująca dyskusja wywiązała się przy odczytywaniu licznych interpelacyj

w sprawie bezrobocia.

Domagano się zwolnienia mężatek i emerytów pracujących w urzędach, skasowania godzin nadliczbowych w biurach podatkowych, rozdawnictwa chleba i tłuszczów pomiędzy bezrobotnych nie pobierających żadnych zasiłków pieniężnych, założenia herbaciarni bezpłatnej, podniesienia cen biletów tramwajowych, kinowych i innych — na rzecz bezrobotnych, a przedewszystkiem

zespolenia wszystkich komitetów filantropijnych,

mających za zadanie niesienie pomocy bezrobotnym.

W obronie bezrobotnych jak zwykle gorącą przemawiali radni: **Karow** (Ch. D.), Drewka, Roszak i prezes Faustyniak (NPR), Matuszewski (PPS) i Olszewski (niezależny). Ostatni przestrzegał przed eksmisją, która zagraża 400 rodzinom, nie mogącym płacić czynszu właścicielom domów.

Uwagę na siebie zwróciły i tym razem perory r. Podgórskiego (BB), który podniesionym głosem narzekał, że nie może być spokojny, gdyż

stosunki się pogarszają,

a tu znikąd realnej pomocy nie widać...

Mówcy sanacyjnemu odpowiedzieli rr. **Wencel** (Ch. D.) i Lewandowski. Radny Wencel przypomniał prof. Podgórskiemu, jak to agitując za jedynką obiecywał wyborcom „złote góry", bezrobotnym pracę itd. Radny Lewandowski pochwalając prof. Podgórskiego za jego dzisiejszą szczerość w ocenie sytuacji, apelował do grupy prorządowej, aby wyżebrała nareszcie obiecaną **pożyczkę 1-miljonową.** Miasto jałmużny nie żąda, tylko — pożyczki, wzamian obiecuje zatrudnić wszystkich bezrobotnych.

Prezes Faustyniak udzielił prasie — po posiedzeniu — wywiadu na temat najbliższych zamierzeń miejskiej opieki społecznej. **Otwarcie Kuchni Ludowej nastąpi 1-go października.** Oprócz budżetem na ten cel przewidzianej sumy 90.000 złotych, z rozmaitych rezerw, skreśleń i ścieśnień budżetów innych działów administracji miejskiej znajdzie się jeszcze 110 tysięcy — na Kuchnię Ludową.

* * *

Na posiedzeniu tajnem zadecydowano **kupno willi i ogrodu na Bielawkach** od b. radcy Magistratu Eckerta — za 90 tysięcy złotych. Dług, zabezpieczony w dolarach, spłacony będzie w 20 latach, oprocentowanie wyniesie 8% rocznie. Na jaki cel willę ową się przeznaczy, jeszcze nie wiadomo.

Towarzystwu Czeladzi Katolickiej wydzierżawiono dom przy ul. Zygmunta Augusta na dalsze 10 lat.

Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu zaofiarowano **obszerne place budowlane** przy ulicy Słowackiego, róg Libelta, naprzeciwko Starostwa.

Sprawy personalne, to jest przyjęcie na dożywocie szeregu urzędników magistrackich, odesłano do komisji.

Interpelację koła radzieckiego Ch. D. o **przyznanie pracownikom tramwajów i elektrowni miejskiej wolnych biletów jazdy** — przekazano decernentowi elektrowni do przychylnego załatwienia.

— **Ujęto** 2 kobiety za wykroczenia sanitarno-obyczajowe, 1 za opilstwo i 2 poszukiwane przez władze.

10-lecie Sodalicji Pań Miejskich w Bydgoszczy

(zk) Znana ze swej społecznej działalności w Bydgoszczy i okolicy **Sodalicja Pań Miejskich** obchodziła w ub. wtorek uroczyście bez wielkiego rozgłosu — jak przystało na skromne panie-sodalistki — 10-tą rocznicę swego istnienia.

Uroczyste zebranie otworzyła zasłużona prezeska, wielka przyjaciółka biednego ludu, **p. drowa Czarlińska,** witając licznie przybyłych gości, delegacje i członkinie. Ażeby obrady potoczyły się w duchu czysto katolickim i pomyślnie wszystkie sprawy stowarzyszenia się ułożyły, odmówiono na wstępie modlitwę. Pokrótce wspomniała czcigodna prezeska, która urząd swój sprawuje od chwili założenia towarzystwa, o pierwszych męsko przezwyciężonych trudnościach, czynach ofiarnych poszczególnych członkiń i wreszcie o wielkiej roli **śp. księdza prałata Tadeusza Malczewskiego,** który należał do grona założycieli i był pierwszym moderatorem stowarzyszenia.

Po zagajeniu nastąpił wybór prezydjum. Na przewodniczącego zebrania powołano **księdza probcszcza Skoniecznego,** na ławniczki pp. **Idzikowską z Krotoszyna, Gertychową, Siuchnińską, Stobiecką** oraz **Kukułkównę.** Do prowadzenia protokularza poproszono p. **inż. Stabrowską.**

Obszerne, treściwe sprawozdanie z działalności towarzystwa z minionych 10-ciu lat odczytała obecna sekretarka **p. d-rowa Zofja Potocka,** przedstawiając jasno, zwięźle i dobitnie piękny rozwój Sodalicji. Podkreśliła, iż myśl utworzenia tak pożytecznej instytucji społeczno-religijnej powstała z inicjatywy znanych na gruncie miejscowym działaczek pp. **redaktorowej Teskowej, dr-owej Czarlińskiej, Siuchnińskiej, Stobieckiej, Idźkowskiej i innych.** Pierwsze przyjęcie 20 członkiń nastąpiło w historycznym dla Sodalicji dniu **15 września 1921 r.** w kaplicy św. Florjana. Od tej chwili członkinie rozwijają wzmożoną działalność społeczno-humanitarną, niosąc najbiedniejszym naszego miasta pomoc materjalną i duchową, pokrzepiając ich skutecznemi radami i wskazując im środki zaradcze na ciężkie położenie materjalne. Podniosłe referaty na temat religijny, wygłaszane na zebraniach, sodalistki wysłuchały w skupieniu, odnosząc z nich wielki pożytek. Zakładano bibljoteki na przedmieściach, rozszerzając oświatę i zmniejszając przez to liczbę analfabetów. Przeprowadzono walkę z pornografją, która wydała pomyślny skutek, gdyż władze zakazały sprzedawania niemoralnych broszur i książek i wywieszania ich na miejscach publicznych. Wysłano delegacje na kongresy: eucharystyczny w Poznaniu i marjański w Krakowie. Również wiele członkiń brało udział w zjazdach sodalicyjnych w Poznaniu. Żadne wydarzenia religijne, jak prześladowanie chrześcijan w Meksyku i Rosji bolszewickiej, nie przeszły bez echa. Modlono się, by Bóg zesłał pomoc męczeńskim współwyznawom i nawrócił bezbożników. I rzeczywiście Stwórca wysłuchał gorących modłów swych owieczek. W Meksyku ustały prześladowania. Bezbożników spotkała zasłużona kara. Należy wierzyć, że i w Rosji bolszewickiej prześladowania ustaną, gdyż jak wiadomo **„Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy".** Kasa sodalicji ofiarnie rozporządzała groszem na potrzeby najbiedniejszych, zakupując dla nich odzież i żywność. Pobudowano wspaniałe ołtarze, pomagano materjalnie schronisku dla niewidomych, wysyłano książki do biednych emigrantów we Francji, opiekowano się schroniskami dla podrzutków i sierot. Osobno podkreśliła referentka zasługi **księdza prałata Malczewskiego,** który na każdym kroku okazywał towarzystwu ofiarną pomoc. Przeciążony pracami dziekanatu zmuszony był złożyć urząd moderatora, naznaczając jako swego następcę dotychczas sprawującego ten urząd **ks. probcszcza Skoniecznego.** Stowarzyszenie, które liczyło na początku istnienia 2 sekcje, obecnie posiada ich znacznie więcej, jeśli wymienimy tylko najważniejsze: kulturalno-oświatową, misyjną, eucharystyczną, dokształcenia, religijną i śpiewu.

Przystąpiono do dalszego punktu obrad t. j. uczczenia zasłużonych. Modlitwą uczczono wielkie dzieło księdza prałata Malczewskiego i zmarłych członkiń.

Ponownie zabrał głos ks. prob. Skonieczny dziękując paniom sodalistkom za ich piękne czyny, podkreślając szczególnie wielką działalność p. drowej Czarlińskiej, która, jak trafnie określił mówca, **„czuwa na straży czystości ducha chrześcijańskiego".** Z okazji 10-letniej pożytecznej pracy pełnej trudów i poświęceń wręczono pani prezesce drowej Czarlińskiej upominek w postaci większej sumy pieniężnej i kwiatów. P. drowa Cz. natychmiast ofiarowała dar dla najbiedniejszych.

Następnie wygłosił **ks. dr. Kolipiński** podniosły referat na temat „Znaczenia sodalicji w dobie obecnej". W czasach obecnych świat tonie w materjaliźmie. Panie sodalistki powinny więcej niż kiedykolwiek urabiać dusze, prowadząc je do doskonałości Bożej. Prelegent zaznaczył, że tylko łaska Boska może dać każdemu zadowolenie moralne.

Po wysłuchaniu referatu przystąpiły przedstawicielki i przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń do składania życzeń, które złożyły pp.: **Siuchnińska, Zarembianka, Mazgajowa, Piotrowska Regina, Gertychowa, Jaworowiczowa, inspektor Klimesz, Nagel** i inni. Wpłynęło również wiele życzeń pisemnych.

Piękną uroczystość zakończył ks. moderator słowami zachęty do dalszej zbożnej pracy dla dobra Ojczyzny pod sztandarem Matki Boskiej pochwaleniem Pana Boga.

Wspólna herbatka w Domu Katolickim urządzona z okazji powyższej uroczystości przeciągnęła się wśród miłego nastroju do późnych godzin wieczornych.

Pijacki „koncert" na placu Teatralnym

W ub. czwartek, w godzinach przedpołudniowych, jakichś trzech mocno „zawianych" młokosów zachowaniem swojem i głośnem wiwatowaniem na placu Teatralnym zwracało na siebie uwagę przechodniów, wywołując zbiegowisko. Próbowali wsiąść do tramwaju, ale gdy pierwszy z nich znalazł się nosem na ziemi, zaniechali dalszych prób i skupiwszy się urządzili sobie głośny na całą ulicę tercet śpiewny „Niech żyje, żyje nam". Nie spodobał się ten pijacki koncert policjantowi, który wolnym, przyczajonym krokiem, począł się zbliżać do „śpiewaków". Ci jednak, chociaż zamroczeni, dojrzeli jednak przez „mgłę", zbliżającego się „profana" i z trudnością, pomagając sobie wzajemnie, wgramolili się do pustego, stojącego na martwym torze wagonu tramwajowego, wracając do swego głośnego tercetu.

Policjant posłuchawszy chwilę „koncertu" odszedł, z czego „wesoła" młodzież była bardzo zadowolona i śpiewała dalej. Dopiero głosy zamarły im w gardle na widok karetki policyjnej i dwóch policjantów, którzy z gracją wyprowadzili „koncertantów" z wagonu tramwajowego, przenosząc na rękach jak własne dzieci, do karetki, którą ich z wielką pompą odwieziono do apartamentów policyjnych, w trosce aby na powietrzu nie przedarli swych „słowiczych" głosów.

Włamanie do pracowni krawieckiej.

Kto, jak kto, ale włamywacze nie uskarżają się na brak „roboty". Tu rozwalą ściany chlewa, tam wyrwą drzwi do mieszkania, ówdzie włamią się do składu i „praca" wre żwawo i sprawnie. Czasem wprawdzie „robota" nie powiedzie się i trzeba za to pokutować długo w kryminale, ale zawsze jest ruch.

Nie mało też trudu zdali sobie ci „rycerze" wytrycha, aby się dostać w nocy z wtorku na środę do pracowni krawieckiej p. Jana Samplawskiego przy ul. Marsz. Focha 14.

Przezwyciężyli jednak wszelkie przeszkody i otworzywszy sobie z fachową znajomością ciężkie zamki u drzwi, poczęli „gospodarować" po swojemu, zabierając z pracowni trzy duże sztuki materjału czarnego na ubranie, trzy sztuki na podszewki, jeden siwy ciężki płaszcz z kowerkotu i inne rzeczy, ogólnej wartości około 2000 zł.

Połów zatem był niezły, ale czy wyjdzie na zdrowie wytrychowcom, to niewiadomo, policja bowiem czyni energiczne poszukiwania za sprawcami, aby ich za tę sztuczkę odpowiednio nagrodzić.

Pożar w fabryce wyrobów drzewnych.

W ub. wtorek, o godz. 10,15 przed południ. powstał nagle pożar w fabryce wyrobów drzewnych firmy Szebeko przy ulicy Trzeciego Maja 12. Spłonęło zabudowanie w którem mieściła się parafinerja wyrobów ślepych naboi drewnianych dla wojska. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała, straty jednak wynoszą przeszło 5000 zł. Pożar powstał skutkiem nadmiernego zbliżenia parafinowanych wyrobów do rozpalonego pieca, przyczem parafina zajęła się płomieniem, który momentalnie rozszerzył się na całą parafinerję.

Kronika kobieca.

Przepis na nalewkę korzenną.

Jeżeli mąż Pani i jego przyjaciele lubią korzenne, rozgrzewające napoje — może Pani ich zachwycić ratafją śliwkową.

Półtora kilo śliwek utłuc wraz z pestkami na masę. Dodać laskę cynamonu, pięć goździków i pół niedużej laski wanilji. Zalać to litrem spirytusu i przez cały miesiąc trzymać w cieple. Ratafję czystą zlać, gąszcz pozostały wycisnąć przez płótno. Zrobić trzy szklanki syropu, biorąc dwie szklanki wody i trzy szklanki cukru. Do gorącego syropu wlać ratafję. Ostudzić i ponalewać do butelek. Używać w sześć tygodni po zaprawieniu. (19786

„Sokół żeński“

Dziś w piątek ćwiczenia młodzieży oddziału III. od godz. 17—19 w szkole wydziałowej ul. Konarskiego.

—::—

— **Piękna zabawa jesienna** odbędzie się staraniem Związku Niższych Funkcjonarjuszy Koło Bydgoszcz, w sobotę, 19. bm. w obszernych salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Pierwszorzędna orkiestra. Wstęp 50 gr. Czysty zysk przeznacza się na cele społeczne związku.

— **Dożynki poraz drugi w Bydgoszczy.** Koło Śpiewu „Szopen“ wystawia w sobotę dnia 19 bm. o godz. 20, w wielkiej sali p. Kleinerta (Okole, ul. Wrocławska) na ogólne życzenie — **„Dożynki“** — poraz drugi. Obraz ludowy ze śpiewami i tańcami i muzyką, połączone z koncertem 62 p. p. Wlkp. i zabawą taneczną. — Cena wstępu na „Dożynki“ wraz z zabawą taneczną, niska.

— **Awanturniczy złodziejaszek.** W ubiegły czwartek przed południem, policja przytrzymała na placu Piastowskim jakiegoś około 18-letniego wyrostka, na gorącym uczynku kradzieży. Wyrostek jednak stawił tak zacięty opór, że zaszła potrzeba zawezwania karetki policyjnej, którą złodziejaszka odwieziono do aresztów.

— **Zderzenie autobusu z wozem.** W ubiegły wtorek, w godzinach popołudniowych, autobus PZ 44752, kierowany przez szofera Józefa P., zamieszkałego przy ulicy Łokietka, zderzył się na ulicy Mostowej z wozem ciężarowym browaru Myślęcinek. Skutkiem zderzenia, autobus został uszkodzony, wypadku z ludźmi nie było. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— **Kradzież płaszczy w szkole.** Z korytarza szkoły powszechnej, przy ul. św. Jańskiej, skradł jakiś złodziejaszek dwa płaszcze na szkodę uczniów Suligowskiego i Romińskiego, którzy w tym czasie znajdowali się w szkole na lekcji.

——o——

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program: **„Nad brzegiem Gangesu“** z Harry Peelem i **„Czerwone światło“.**

KRISTAL. Europejska produkcja filmów dźwiękowych nietylko szczęśliwie konkuruje z amerykańskiemi dźwiękowcami, ale je swoją twórczością, szczególnie pomysłami i wykonaniem technicznem przewyższa. Dzisiejsza premjera twierdzenie nasze podtrzymuje w zupełności. Do takich bowiem przebojowych dźwiękowców należy **„Miłość o północy“** z Danielem Parola oraz Pierre Baczew, tańce zaś wykona najlepszy zespół baletowy w Paryżu. Poza tem piosenki i melodje ilustracji muzycznej niezwykle ładne, akcja żywa i jak na dramat bardzo urozmaicona. Słowem dzieło rewelacyjne, godne szczerego podziwu. Nadprogram tygodnik Foxa w którym widzimy m. in. przemawiającego ministra Zaleskiego.

MARYSIEŃKA wyświetla pełen efektów dramatycznych i sensacyjnych podwójny program, składający się z dwóch filmów. Pierwszy o wartościach artystycznych **„Jarmark miłości“,** drugi **„Walka o step“** z Ken Maynardem.

NOWOŚCI demonstruje dwa dźwiękowce reżyserji Richarda Wallace i Viktora Fleminga p. t. **„Żywiołów pieśń“** i **„Anioł upadły“.** Pierwszy ilustruje ciekawy epizod z życia Hiszpanji, drugi — wstrząsające dzieje pięknej tancerki. Strona dźwiękowa tych filmów świetna, wykonanie bez zarzutu. Gra artystów znakomita.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 18 do 20 września wielki dramat p. t. **„Odszczepieniec“.** W roli głównej Richard Diks. Nadprogram wesoła komedja p. t. „Przygody emigranta“.

O obronie przeciwgazowej i L. O. P. P.

Komitet Miejski L. O. P. na częste zapytania obywatelstwa w sprawach L. O. P. P. i Obrony Przeciwgazowej wyjaśnia:

1) na członka L. O. P. P. można się zapisać:

a) Sekretarjat Komitetu Miejskiego L. O. P. P. (Państw. Szkoła Przemysł.), b) Magistrat (Ratusz, pokój nr. 7), c) Skład artykułów piśmiennych p. Hofmana, Gdańska nr. 77, d) Księgarnia Idzikowskiego, ul. Gdańska 23, e) Księgarnia Gieryna, plac Teatralny, f) Księgarnia Braci Bażańskich, ul. Gdańska 17.

2) Członkowie L. O. P. P. mają prawo do 20% zniżki na wszystkich linjach lotniczych w kraju za okazaniem legitymacji członkowskiej L. O. P. P., którą wystawia Komitet Miejski.

3) Założyć koło L. O. P. P. może każde stowarzyszenie względnie grono obywateli.

4) Komitet Miejski L. O. P. P. prowadzi systematyczną akcję szkolenia społeczeństwa cywilnego do obrony przeciwgazowej przez wygłaszanie odczytów, ćwiczenia z maskami przeciwgazowemi, lecz tylko na zebraniach miesięcznych organizacyj społecznych.

5) Literaturę z dziedziny Obrony Przeciwgazowej posiadamy bardzo bogatą. Jeżeli chodzi o radę Komitetu to polecamy podręcznik „Co każdy obywatel o obronie przeciwgazowej wiedzieć powinien“, w cenie 50 groszy i jest do nabycia u instruktora O. P. Gaz., Magistrat, pokój 7.

6) Maski chroniące przed gazami trującemi są wyrabiane w Polsce; zaopatrzyć się może każdy obywatel na swój koszt.

Na pytanie czy istnieje obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza odpowiadamy: obrona istnieje, o czem zadecydowały autorytety (powagi) wojskowe i cywilne, tak u nas, jak i zagranicą, lecz musi się do niej wziąść cały zorganizowany naród, który powinien wreszcie zrozumieć, że osobiste bezpieczeństwo jego członków leży w dobrem lotnictwie oraz rzeczowo, wytrwale i racjonalnie organizowanej obronie przeciwgazowej na ziemi.

Popierajcie zatem wszyscy L. O. P. P., organizujcie koła L. O. P. P.

Wszelkich informacji w sprawie nabycia masek gazowych, budowy schronów, podręczników i t. p. udziela instruktor O. P. Gaz., Magistrat (Ratusz, pokój nr. 7).

Zarząd Komitetu Miejskiego.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn H. Löhnerta, 15-letni Aleksander Michalski, robotnik, przy spuszczaniu ciężkich płyt, dostał się nogami pod opadającą na ziemię płytę, przyczem doznał zgniecenia lewej piety. Odwieziono go do szpitala na Bielawkach.

W fabryce wyrobów gumowych „Kauczuk“, 59-letni Mateusz Kocjan, robotnik, będąc uderzony młotem w stopę prawej nogi, doznał poważnego uszkodzenia prawej stopy. Odwieziono go do szpitala.

W hucie szkła, przy ulicy Toruńskiej, 32-letni Marjan Marzec, pomocnik hutnicy, przy odrabianiu butelek z roztopionego szkła, doznał poparzenia stopy.

W warsztacie budowy statków wodnych firmy Willi Gannot, 19-letni Kurt Bigalke, robotnik, podczas wybijania nitów z dna berlinki, został odłamkiem żelaza uderzony tak nieszczęśliwie w lewą nogę, poniżej kolana, że doznał poważnego uszkodzenia kości.

W fabryce motorów i maszyn firmy Baranowski i Sp., 20-letni Bolesław Barwikowski, formiarz, przy wlewaniu roztopionego żelaza do formy, doznał oparzenia żelazem lewej nogi.

Kto wygrał na loterji?

W siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły następujące wygrane:

Po **10.000 zł** na nr. nr.: 142371 183062.

Po **5.000 zł** na nr. nr.: 40335 112353 201900.

Po **3.000 zł** na nr. nr.: 12679 20886 21045 110345 136733 193324.

Po **2.000 zł** na nr. nr.: 39752 47480 57961 67431 101365 129449 131716 141884 154449 181661 200766.

Po **1.000 zł** na nr. nr.: 3465 6147 6963 12679 16149 33773 36719 37115 54802 74130 81799 83438 94576 97906 105624 107878 110234 110904 112938 116015 123813 130464 140521 140549 157126 157598 160108 162399 165783 174748 188486 193631 199313.

Po **500 zł** na nr. nr.: 958 1116 1475 2069 2166 3097 7891 7900 10760 10976 11267 13418 14219 14279 14388 15095 16613 17585 18606 20815 21052 21343 22870 23571 24637 25526 27869 28507 29005 30352 30833 34105 34313 34752 34788 36613 37169 39568 39728 39741 41966 43439 43861 45950 46125 46435 46650 47358 47944 51401 54615 56952 58073 59520 60020 60186 62869 63087 67178 69283 69687 70075 76518 77322 81675 83119 84593 85351 86549 92011 95513 98169 99445 99530 103604 105491 105847 107425 108933 109163 111807 113393 114905 116903 117409 119007 120307 120534 120593 121130 121425 123229 123869 124618 124674 126556 128027 129921 129955 130082 130593 131623 132593 133489 133862 133946 134300 137852 143352 143987 147495 147509 147923 148228 148253 149145 151279 151795 156894 159499 160446 161676 161931 164068 165660 166258 166608 168004 168673 169096 169259 169956 170256 171856 172942 173035 173618 173680 173930 174142 176839 178002 179912 181056 181750 181961 181969 183293 184598 184611 185691 186007 186191 186714 187177 187535 188433 188469 190549 192772 194178 194273 196345 198173 198806 199583 200458 202426 202522 203278 203982 207226 207334 208893 208934 208957.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W niedzielę, 20. bm. o godz. 9,30 przed poł. zbiórka osad trenujących na przystani celem podziału. Komplet konieczny.

„Harmonja“. Dziś w piątek o godz. 19,30 zebranie zarządu. O godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Komplet konieczny. W niedzielę, o g. 7,30 wyjazd do Topólna z placu Piastowskiego. Ostateczne zgłoszenia na wyjazd przyjmuje się dziś w lokalu ćwiczeń. W razie niepogody śpiewa chór w kościele parafjalnym o godz. 8.

„Moniuszko“. Z powodu 23 rocznicy istnienia towarzystwa przystąpi chór w niedzielę, 20. bm. podczas mszy św. o godz. 8 do wspólnej komunji św. Pozatem śpiewa chór jak zwykle podczas sumy, która odprawi się na intencję towarzystwa.

„Odrodzenie“. Dziś w piątek o godz. 19,30 zebranie plenarne w sali p. Ferenca, Senatorska nr. 76. Komplet konieczny.

O. P. N. Sokół I. Schadzka informacyjna dziś w piątek o godz. 20 w lokalu p. Mellera. Ważne sprawy.

Grupa Powstańców Wlkp. z roku 1918-19. Strzelanie o państwową odznakę strzelecką oraz o nagrody odbędzie się w niedzielę, 20. bm. na strzelnicy bojowej w Jachcicach. Zbiórka o godzinie 13 przy moście kolejowym obok ekspedycji towarowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zebranie zarządu dziś w piątek, o godz. 19 w biurze prezesa mec. Brzeskiego przy ul. Gdańskiej 12.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze. Zebranie informacyjne w sprawie urządzenia pokazu warzyw, kwiatów i owoców odbędzie się w sobotę, 19. bm. w lokalu „Pod Lwem“ o godz. 20.

K. S. „Astorja“. Dziś w piątek o godz. 20 schadzka w lokalu przy ul. Szczecińskiej 13, celem omówienia gremjalnego wyjazdu do Grudziądza. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godzinie 10. Koszta podróży autobusem w obie strony 6 zł. W sobotę o godz. 20 zebranie zarządu i graczy I. drużyny.

Towarzystwo Obywateli przedmieść Małe Bartodzieje i Ziemne Wody. W niedzielę, 20. bm. o godz. 15 zebranie w sali p. Komarnickiego, ul. Toruńska.

Sokół IV. Bielawy. Zawody gniazdowe w niedzielę 20. bm. o godz. 7 na stadjonie miejskim. W niedzielę o godz. 12 wspólna fotografja.

Bydgoski Klub Pływacki. W niedzielę, 20. bm. o godz. 15 zamknięcie sezonu w pływalni garnizonowej.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Ostatni trening w niedzielę, 20. bm. o godz. 7,30 na stadjonie miejskim. Zarazem wspólna fotografja nowego zarządu o godz. 11 w firmie C. Hartwig.

K. S. „Brda“. Dziś w piątek o godz. 19 schadzka I, II i III druż. w lokalu p. Małeckiego w sprawie niedzielnego wyjazdu do Strzelna. Tamże schadzka sekcji ping-pongowej w sprawie meczu z „Astorją“.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Wilczak—Okole.

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej. Referat wygłosi prezes okręgowy p. **red. Formański** i zarazem **referat ze zjazdu w Poznaniu.**

Liczny udział członków pożądany.

Goście i sympatycy mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 20 września br. o godzinie 14 odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Koronowo** w lokalu p. Gollnikowej przy Rynku. Referent przybędzie z Bydgoszczy.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Zebranie filji transportowców odbędzie się w niedzielę, 20. bm. o godz. 16,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5. Z powodu bardzo ważnych spraw udział członków konieczny.

Zarząd.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Odwołanie biegłego.

Ustanowiony i zaprzysiężony na okręg Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy rewizor ksiąg handlowych p. Witold Skalski z Bydgoszczy został z dniem 5 września br. z powodu wyjazdu na stałe do Poznania skreślony z listy rzeczoznawców Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 19 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta Poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,30 do 18,45: Odczyt dziennikarski. 18,45—19,45: Koncert instrumentalno-wokalny. 19,45 do 20,00: Tydzień polityczny. 20,00—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 22,30—23,00: Koncert Chopinowski (transmisja z Warszawy). 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00—16,30: Program dla dzieci. 16,30—16,50: Utwory Mendelssohna w wyk. orkiestry R. P. 16,55: Odczyt z Katowic. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: Odczyt. 18,00: Godzina młodych talentów. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15: Muzyka lekka. 22,30: Utwory Chopina w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. 23,00 do 24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry pozn. 12,05—13,10: Odczyty rolnicze. 18,15—18,45: Koncert mistrzowskiego kwartetu wokalnego. 18,45—19,45: Koncert popularny ork. Radja Pozn. 19,45—20,05: „Enigma“ — rozrywki umysłowe. 20,05—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,00: Koncert wieczorny. (Transmisja z Warszawy). 22,30—23,00: Wieczór kołysanek w wyk. Gabryeli Krygier-Bernackiej. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

WARSZAWA. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12,15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony twórczości Fr. Chopina. 14,25: Muzyka. 14,35—16,40: Odczyty i muzyka. 16,40: Program dla dzieci starszych. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert popularny. 15,25: Płyty gramofonowe. 20,15: Koncert wieczorny. 22,00: Feljeton. 22,30: Recital śpiewaczy p. Włodz. Kaczmarka (Transmisja z Krakowa). 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Muzyka z powietrza.

Prawie dosłownie w powietrzu powstała muzyka, którą skomponował młody muzyk angielski, Peter Maurice i do której wprost w rekordowo krótkim czasie napisał tekst liryk J. G. Gilbert. Kompozytor bowiem kazał zrzucić z samolotu nuty na pokład ruszającego właśnie w podróż do Ameryki statku „Prezydent Roosevelt“ pod adresem liryka. Ten ze swej strony szybko napisał słowa do pieśni i przesłał wiersz kompozytorowi w drodze radjowej. Już następnego dnia można było tak niezwykle powstały utwór nadawać przez radjo dla tysięcznej rzeszy słuchaczy.

Przed wyjazdem nad morze.



— W tej koszulce kąpielowej będzie pani bardzo do twarzy.

— Jest za skromna. Przecież ja jadę nad morze, a nie do klasztoru.

KRÓLOWA PIĘKNOŚCI.

Wezwano lekarza do ciężko chorej. Lekarz przyszedł, spojrzał na chorą i mówi:

— Oj, nie podoba mi się pani, źle wyglądamy!

— Przepraszam — odpowiada chora, — a kogo pan zamierzał zobaczyć: chorą, czy też królowę piękności?!

ZMARLI.

Ś. p. **Emilja z Czyzów Dolińska,** lat 59, w Lesznie.

Ś. p. **Helena z Rożków Rutkowska** z Poznania, lat 26,

Ś. p. **Brunon Gapa,** restaurator, w Skórczu

Ostatnie wiadomości.

Zmiana uposażeń ma być zaczętą od kolejarzy.

Nie wolno dopuścić do pokrzywdzenia tych dzielnych i pożytecznych kadr.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) „Głos Kolejowca" o nowym rządowym **projekcie uposażeniowym dla kolejarzy.** Projekt ten przewiduje przedewszystkiem **zniesienie dla kolejarzy 2 bardzo ważnych dodatków,** mianowicie: dodatku mieszkaniowego i rodzinnego. W miejsce ich ma być zaprowadzony **dodatek eksploatacyjny,** zależnie od rodzaju pracy i przedsiębiorstwa kolei państwowych i jego poszczególnych działów.

Mussolini u papieża.

Rzym, 17. 9. (PAT) Rozeszła się pogłoska, że w piątek lub w sobotę **premjer włoski złoży wizytę Papieżowi.** Wskazuje na to fakt odwołania przez Watykan w powyższych dniach zwykłych audjencyj dyplomatycznych. Ceremonjał wizyty został, jak twierdzą, **opracowany ostatecznie przed trzema dniami.**

Proces kluczborski przechodzi do wyższej instancji.

Katowice, 17. 9. (PAT) „Opolskie Nowiny Codzienne" donoszą, że oskarżyciel uboczny w procesie kluczborskim nauczyciela Karaśkiewcza zgłosił apelację od wyroku pierwszej instancji, wobec tego sprawa pobicia nauczyciela polskiego w Wędzinie przechodzi do izby karnej.

W mniejszym stopniu — ale zawsze winni. Z procesów ukraińskich.

Lwów, 17. 9. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem zakończył się **proces przeciwko ośmiu oskarżonym o sabotaż Ukraińcom.** Akt oskarżenia zarzucał im zdradę główną oraz zakłócenie spokoju publicznego. Sąd uwolnił oskarżonych od zarzutu zdrady głównej, **zasądzając 5 oskarżonych za zakłócenie spokoju publicznego,** 1 na 9 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś 4 na karę po 8 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, tak że wszyscy natychmiast zostali wypuszczeni na wolność. Trzech oskarżonych uwolniono.

Zeppelin jedzie do Ameryki.

Berlin, 18. 9. (Tel. wł.) „Graf Zeppelin" wystartował dziś o godzinie 1,15 nad ranem **do Ameryki Południowej.**

Nurmi w Polsce.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Sensacją dnia dla świata sportowego był w dniu wczorajszym przyjazd do Warszawy Paavo Nurmiego, posiadacza 15 rekordów światowych w biegach długich. Znakomity biegacz fiński przybył expressem z Berlina do Warszawy. Drugi rekordzista w biegach Larva, który zmierzy się z Petkiewiczem, przybył również do Warszawy. Obaj biegacze fińscy startować będą jutro popołudniu.

Piękny sukces polskiej pary tenisowej.

Warszawa, 17. 9. (PAT) W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych rozegrano ostatnią konkurencję finału w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski, mianowicie finał podwójnej gry mieszanej. Zwycięstwo w tej konkurencji przypadło polskiej parze **Jędrzejowska-Tłoczyński, która pokonała dobrą parę francuską rodzeństwo Berthe w trzech setach po zaciętej i ambitnej grze. Wynik 5:7, 6:3, 7:5.** Zdobycie mistrzostwa międzynarodowego Polski w grze mieszanej jest dużym sukcesem naszej pary, tembardziej, że konkurencja była bardzo silna.

Cochet gra dziś w Warszawie.

Dziś, w piątek o godz. 15 na kortach sekcji tennisowej „Legji", grać będzie fenomenalny tennisista świata, uznany jednogłośnie za genjusza rakiety, Francuz **Henryk Cochet.**

Punktualnie o godz. 15 rozpocznie się mecz w grze pojedyńczej panów, **Cochet — Maks Stolarow.** Po ukończeniu tej gry rozpocznie się natychmiast drugi mecz w singlu panów, **Tłoczyński — Landry.**

Obaj Francuzi reprezentują Racing Club de Paris i rozgrywają oficjalny z reprezentacją Legji.

Stolica nie oglądała dotąd tej miary tennisisty, co Cochet, to też występ jego budzi zrozumiałą sensację w Warszawie i niewątpliwie sprowadzi na korty Legji tłumy widzów, ciekawych ujrzeć najwyższy poziom sztuki tennisowej.

Stan wody na Wiśle dnia 18 września: Zawichost —, Warszawa 1.21, Płock —, Toruń 1.12, Fordon 1.22, Chełmno 1.02, Grudziądz 1.26, Korzeniewo 1.60, Piekło —, Tczew 67, Einlage 2.48, Schievenhorst 2.60.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 17. 9. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	19,50—20,50
Żyto	20,00—20,60
Jęczmień	18,00—19,00
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	18,50—19,25
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby żytnie	12,25—13,00

Ogólne usposobienie spokojne.

—o—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17 września 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 44¼ % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 89— % +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 15,75 P.

Tendencja: utrzymana.

—o—

Bank Polski płacił dnia 18 września za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,22½
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,86½
marki niemieckie	209,80
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	125,03
liry włoskie	46,54
korona czeska	26.35

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 17. 9. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	21,50— 22,00
Pszenica	20,75— 21,75
Jęczmień przemiałowy	18,50— 20,00
Jęczmień browarowy	23,00— 24,50
Owies nowy	19.50— 20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00— 34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,00— 34.00
Otręby żytnie	12,50— 13,25
Otręby pszenne	11,75— 12,75
Otręby pszenne (grube)	12,75— 13,75
Rzepak	28,00— 29 00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	23,00— 25,00
Ziemniaki jadalne	2,30— 2,50

Ogólne usposobienie stałe.

Tragiczny wypadek znanego kupca poznańskiego.

P. Jóźwiak, właściciel kilku kawiarń — pod samochodem.

Poznań, 18. 9. — Ciężkiemu wypadkowi samochodowemu uległ w Poznaniu właściciel kawiarń „Wielkopolanka", „Adria" i Cukierni St. Jóźwiak przy Placu Wolności p. Stanisław Jóźwiak.

P. Jóźwiak, wyszedłszy ze swego składu, usiłował przejść ulicę św. Marcina. Gdy p. Jóźwiak znajdował się już na środku jezdni, przejeżdżająca dorożka samochodowa nr. 300, kierowana przez szofera Franciszka Kozłowskiego, najechała go w pełnym pędzie i wlokła po jezdni.

P. Jóźwiak bezprzytomny upadł na szynach tramwajowych w podartem odzieniu i zbroczony krwią. Pogotowie przewiozło p. Jóźwiaka w stanie ciężkim do zakładu Sióstr Elżbietanek. P. Jóźwiak doznał złamania jednej nogi i dotkliwych kontuzyj drugiej nogi, jak również obrażeń wewnętrznych. Szofera zatrzymano.

Tragiczny wypadek, któremu uległ znany w Poznaniu kupiec, wywołał wielkie poruszenie.

W tutejszym rejestrze Spółdzielni wpisano w dniu 31 lipca 1931 r. pod nr. 101 przy firmie „Rolnik w Bydgoszczy“ Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z ogr. odp. że w miejsce Czesława Wystańskiego, wybrano do zarządu Martę Szczepecką kasjerkę z Bydgoszczy. W miejsce Tadeusza Raczkowskiego wybrany został do zarządu Bolesław Markowski z Nieciszewa, a w miejsce Stanisława Strzeleckiego wybrany został jako I członek zarządu, dyrektor Stefan Lampe z Bydgoszczy. (19790

Bydgoszcz, dnia 5 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze Spółdzielni, wpisano w dniu 27 lipca 1931 pod nr. 121 przy firmie Spółdzielczy Bank Kredytowy z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, że członkiem zarządu wybrany został Jan Henryk Piasecki z Bydgoszczy, ul. Gdańska 186. (19789

Bydgoszcz, dni 5 września 1931. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września br. o godz. 10,45 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 126 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19810

biurko i fotel biurowy.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Jackowskiego 17 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (19812

biurko i fotel.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 września br. o godz. 14 sprzedam przy ul. Elbląskiej 2 (stary numer) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

lustro tremo, kanapę i obraz kraj.

19811) **Woźniak,** kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 9. 1931 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w firmie Rawa przy ul. Sniadeckich 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (19817

samochód Chevrolet.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 19. 9. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Reja 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 10 bel starych worków ca. 700 klg., 202 sztuk worków nieprzemakalnych (częściowo szytych i częściowo nieszytych). (19819

Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 19. 9. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Fordońskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

aparat do kawy „Expresso“.

M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy. (19818

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 bm. o godzinie 11-ej sprzedawać będę przy ul. Grudziądzkiej 10 (stary nr.) najwięcej dającemu za gotówkę: (19844

platformę

Wałkiewicz, kom. sąd.

Misja w Dobrczu

odbędzie się

od 4 do 9 października.

19803) Ks. dziekan Jaruszewski.

POLECENIA

Pianina

fortepiany poleca korzystnie Majewski, Bydgoszcz Dworcowa 7. (19785

Tłumaczenia

polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Pocztowa 1, I ptr. Godziny biurowe 8½ do 14 i 16 do 19. (19719

Fryzjerka

manikurzystka dzielna poleca się w dom. Of. pod „H. J.“ do filji. (10942

Krawcowa

długoletnia praktyka, poleca się w dom. Mazowiecka 18, m. 1. (19799

SPRZEDAŻE

Dom

z składem 2 piętrowy, 2 morgi ogrodu zaraz na sprzedaż. Dąbrowska, Chełmża, Chełm. przedmieście 27. (19695

Willę

trzy mieszkaniową, jedno wolne, ogród, przynależytości sprzedam. Adres filja Dziennika. (10958

Place (19714

budowlane korzystnie na sprzedaż. Senatorska 63.

Baczność! (10938

Place budowlane. Senatorska 48, stary numer.

Regały

w dobrym stanie sprzedam tanio. Ul. Sienkiewicza 17, m. 2. (19653

Pianino (10962

garnitur klubowy skórzany, maszyna „Singera“ tanio na sprzedaż. Ulica Kordeckiego 16, parter.

Sprzedam

wszelkie meble i sprzęty domowe. Stenzel, Hetmańska 30, brama. (10951

Fisharmonjum

dywany, maszyny do szycia, rowery, różne meble, odzież, obuwie tanio na sprzedaż. Skład komisowy, ul. Pomorska 7. (10963

Jadalkę

dębową sprzedam. Magazyn Szulcowej, Gdańska nr. 58. 10961

Sypialka

nowa dębowa 500 zł. Długa 62, stolarnia. (19802

Sypialnię

kuchnię, jadalkę sprzedam tanio. Wełniany Rynek 6, podwórze. (19796

KUPNA

Aparat

fotograficzny dobry, kliszowy kupię. Ulica Sienkiewicza 17, m. 2. (19652

Ławkę

stolarską używaną kupię. Kapturkiewicz, Marszałka Focha 17. (19794

POSADY WOLNE

Fryzjerkę

tylko dobrą siłę, poszukuje Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska 60. (19740

Uczni (19721

poszukuję 2-3 do bud. pieczy kaflowych. M. Stęszewski, ul. Poznańska 26.

Potrzebni

krawcy damscy i podręczne. Wełniany Rynek 12 m. 3. (19778

Dzielna

marszantka i uczennica potrzebna. Siostry Brähmer, Śniadeckich 22. (10949

2 fryzjerki

tylko pierwszorzędne siły mogą się zgłosić zaraz lub później. Jeziorski, Chojnice, Człuchowska 3. (19815

Dziewczę

młode pozamiejscowe do wszystkiego przyjmie Skład porcelany Gdańska nr. 71. 10953

POSADY POSZUKUJĄ

Asystent

aptekarski poszukuje posady wzgl. zastępstwa od 1. X. 31. Zgł. pod „Apteka 10“ do Dzien. (19689

Krawcowa (10936

poszukuje pracy poza domem 2,50 dziennie. Oferty pod „Kujawska“ filja.



Co ma dział ogłoszeniowy z portmonetką wspólnego?

I owszem, bardzo wiele, szanowna gosposiu! Dział ogłoszeniowy to doskonały doradca, który codziennie wskazuje, gdzie za swój pieniądz dobry i tani towar nabyć można. Należy więc dział ogłoszeniowy codziennie z uwagą przeczytać i uwzględnić tych kupców, którzy w dziale ogłoszeniowym Dziennika Bydgoskiego swą sprawność okazują. Dobry zakup przynosi zyski!

Urzędnik

gospodarczy, kawaler lat 39, przyjmie posadę od 1. X, wynagrodzenie obojętne. Filja Dzien. Bydg. pod „39“. (10943

Kucharka

z warszawską kuchnią poszukuje posady zaraz do wszelkich prac domowych Zgłosz. filja Dzien. pod „Warszawska“. (10932

Emeryt

rzemieślnik szuka zawiadowstwa. Of. pod „Emeryt“ do Dziennika. (19779

Wychowawczyni

nauczycielka z ukończ. Państw. Seminar. Ochr. przyjmie posadę do dzieci. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wychowawczyni“. (19797

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

65 mórg pszennej ziemi. Bydgoszcz, Lubelska 23. 19605

Poszukuję

małą ubikację na warsztat stolarski. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Mała ubikacja“. (19788

Dzierżawca (19814

młyna wdowiec w średnim wieku, z jednem dzieckiem, poszukuje na tej drodze żony od lat 30—35, posiadającej zł 3—4000. Łaskawe zgłosz. z fotografją którą się zwraca do administracji Dz. Bydg. pod „Dzierżawca“.

MIESZKANIA

Mieszkania

3-5 pokojowego poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Nauczyciel“. 19654

1—2

pokoji z kuchnią zaraz poszukuję w okolicy Bydgoszczy. Oferty pod „Bydgoszcz“, filja. (10941

Mieszkanie

5-pokojowe komfortowe, w najlepszej dzielnicy od 1. 10. do wynajęcia. Oferty pod „J. F. 15“ do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa. (10957

Pokój (10956

kuchnia zaraz. Bocianowo 15, Fritzkowski, 3—6.

POKOJE

Pani

poszukuje umeblowany, słoneczny pokój. Oferty filja Dziennika „Słoneczny“. 10954

Pokój

inteligentnym panom dobrem utrzymaniem lub bez. Cieszkowskiego 8, parter lewo. 10905

2 pokoje

częściowo umeblowane, używaniem kuchni, centr. miasta, elektryczne światło oddam. Oferty pod „T. Z.“ filja Dziennika Bydgoskiego. (10944

Dwa (19791

pokoje dla młodzieży szkolnej do wynajęcia, ul. Swiętojańska 3, m. 5.

Dla (10934

pojedyńczej osoby lubiącej spokój, dwupokojowe mieszkanie umeblowane, słoneczne, dolnym parterze, centralnem ogrzewaniem, elektrycznością, kuchenką gazową, śródmieściu, willi, najzdrowszej dzielnicy miasta, ul. Markwarta zaraz do odnajęcia bezpośrednio od gospodarza, czynsz normalny. Wiadomość Dworcowa 12 m. 6, II. piętro, od 12—2.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.